

# W lutym – początek wypłaty nagród z funduszu zakładowego

W tej chwili jest już gotowy wstępny bilans pracy naszego Kombinatu za rok ubiegły i w związku z tym rozpoczęte zostały przygotowania do wypłaty nagród z funduszu zakładowego, czyli tak zwanej „trzy nastej pensji”. Jak wysoki jest obecnie fundusz nagród?

Ze wstępnie dokonanych wycień wynika, że zakładowy fundusz nagród jest wyższy niż wygosparowany przez załogę HiL w 1977 roku o ok. 25 mln złotych. Fundusz ten wynosi obecnie 178,5 mln złotych. Sama kwota jeszcze wiele nie mówi, zatem pytanie, jak ukształtują się nagrody. A więc orientacyjnie: średnia nagroda w skali huty wyniesie ok. 4.700 zł i będzie wyższa niż w poprzednim roku o ok. 400–500 złotych.

Wypłata nagród przeprowadzona będzie w trzech „rzutach”:

- od 24 lutego do 2 marca,
- od 3 do 9 marca,
- od 10 do 16 marca.

Sprawność przeprowadzenia wypłaty zależy od dobrego i terminowego przygotowania dokumentacji.

Pracownicy natomiast ze stanowisk kierowniczych i samodzielnych, premiowani od zysku, otrzymają nagrody po ostatecznym zatwierdzeniu bilansu huty, to jest na początku kwietnia.

W myśl obowiązującego w HiL regulaminu, tak jak dotychczas, przy wypłacie nagród z funduszu zakładowego będą stosowane potrącenia za nieusprawiedliwioną nieobecność w pracy, za pijaństwo i za inne poważne wykroczenia przeciw regulaminowi pracy.

Wypłata nagród nastąpi częściowo w gotówce, a częściowo poprzez premię boni PKO. W związku z tym nie wzbudzamy się przed przyjęciem bonów, w każdej chwili bowiem można je wymienić na złotówki, a nie zaszkodzi część bonów zachować. Jak nas informuje dyrektor II Oddziału PKO w Nowej Hucie Tadeusz Jakus, właśnie m. in. na boni PKO pobrane w ub. roku przy wypłacie „trzynastki” padło kilka dużych wygranych — dwie premie po 200.000 złotych, trzy po 100.000 złotych, dwie po 50.000 złotych, pięć po 10.000 złotych oraz kilkadziesiąt premii po 2.500 złotych. (jd)



## Na zimowiskach

W dolinie Soly wyjeżdżamy ja bliższe i dalsze spacery w pięknej, zimowej scenerii, a nawet wycieczki autokarowe, która będzie nam towarzyszyć już podczas objazdu naszych zimowisk. Sytuacja ta stwarza doskonałe warunki dla naprawy zdrowego, przyjemnego wypoczynku 660 dzieci naszych pracowników. Wszędzie, a więc w Porabce, Jabłonce Orawskiej, w Nowym Sączu (nad Kamienicą) czy w Piwnicznej dominują w programie sporty zimowe: sanki narty, łyżwy. Odpowiednia ilość sprzętu w ośrodkach i fachowy personel wychowawczy zapewniają najmłodszym wczasowiczom możliwość wykorzystania uroków i warunków zdrowotnych tegorocznej, śnieżnej zimy.

Na ich dobre samopoczucie składa się oczywiście nie tylko aktywny wypoczynek w zimowym plenerze; b. ważne znaczenie ma również dobre warunki zakwaterowania. Najlepszymi dysponuje PDWD w Porabce, w którym obecne ferie spędza 140 dzieci. Odpowiednio urządzone pomieszczenia świetlicowe umożliwiają organizację atrakcyjnych imprez i zabaw, przede wszystkim w godzinach wieczornych. Program uzupełnia-

ją bliższe i dalsze spacery a nawet wycieczki autokarowe. Przyjemnie stwierdzić, że personel a zwłaszcza kadra wychowawców i kierowników ośrodków względnie szkół, w których zorganizowano zimowiska zapewniły jak najlepsze warunki wypoczynku. Dyr. dyr.: L. Augustyniak w Porabce, J. Janas w Jabłonce, M. Iwaniec w N. Sączu i U. Burtak w Piwnicznej — dobrze zorganizowali pobyt naszej młodzieży na zimowych wczasach, zasługując na słowa uznania za ten wysiłek.

Po raz wtóry należy b. pozytywnie ocenić instytucję patronatu zakładów i wydziałów nad ośrodkami, która i tym razem zdała egzamin. Jest to zasługa załogi i kierownictwa: P-65 odnośnie podopiecznego PDWD w Porabce, ZO — szkoły i internatu w N. Sączu, ZP — szkoły w Piwnicznej oraz P-83 — szkoły i internatu w Jabłonce Orawskiej. Ich pomocą tym placówkom — wspólnie z Zakł. Usług Socjalno-Eksploatacyjnych jako głównym organizatorem zimowisk — zyskała sobie uznanie zajmując organizację atrakcyjnych imprez i zabaw, przede wszystkim w godzinach wieczornych. Program uzupełnia-

### W poniedziałek 5 bm. obrady KSR Kombinatu HiL

W poniedziałek 5 lutego o godz. 14 odbędzie się w sali teatralnej HiL obrady 101 Konferencji Samorządu Robotniczego. Porządek obrad: omówienie planu społeczno-gospodarczego Kombinatu HiL na rok 1979 oraz programów działania zapewniających realizację zadań, dyskusja, podjęcie uchwały. Przewidziane jest także dokonanie oceny wykonania planu społeczno-gospodarczego za rok 1978, przedstawienie dyrektywnego planu techniczno-ekonomicznego na rok bieżący. Podczas obrad KSR omówiona zostanie realizacja uchwały z dnia 3 listopada ub. roku w sprawie zagospodarowania rezerwy zakładowego funduszu nagród za rok 1977.

Długoletnim zasłużonym działaczom Samorządu Robotniczego nada KSR dyplomy. W sprawach organizacyjnych obrad przewidziane jest zatwierdzenie regulaminu wypłaty nagród z funduszu zakładowego. (jd)

Kiedy w wolną sobotę 20 stycznia w większości wypożyczaliśmy — załoga Wydziału Remontów Maszyn i Urządzeń czuwała na swoich stanowiskach pracy w Kombinacie. Wolna sobota — tak bowiem postanowiono, i to nie bez kozery — miała przyspać załozce W-17 w tydzień później.

Fakt, że w styczniu ogłoszono iż trzy soboty wolne od pracy, wykorzystali kolektyw wydziałowy do zaproponowania załozce wykonania obywatelskiego czynu: przeprowadzenia pilnych remontów w wydziałach i zakładach.

Inicjatywę tę, zawsze na czasie — potrzebny remontowe Kom-

## Korzyść i satysfakcja

binatu są bowiem wielkie i nie sposób ich zaspokoić w pełni — załoga W-17 skwapliwie podjęła, zwłaszcza, że jubileusz wydziału, który będzie obchodzony w kwietniu, wypada w roku 35-lecia PRL. I te fakty należy godnie uczcić.

Tak też się stało, gdy w wolną dla załogi W-17 sobotę 27 stycznia stawilo się do pracy w Kombinacie 629 pracowników oddziałów terenowych i warsztatowych, utrzymania ruchu, obsługi, dozoru i administracji, a więc 73,3 proc. stanu całej załogi.

Jaki był efekt ich czynu? W lakonicznym meldunku czytamy:

- wykonano remont 2 suwnicy w P-65 i 1 suwnicy w P-64,
- naprawiono pęknięcie pancera 3 nagrzewnic czwartego wielkiego pieca,
- kontynuowano prace remontowe prasy złomu B 1541-1,
- wykonano prace remontowe związane z usuwaniem skutków awarii urządzeń rejonu kłatki walcowniczej w P-60,

(Dokończenie na str. 2)

## PISMO ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ MIASTA KRAKOWA I MEDALEM KOMISJI EDUKACJI NARODOWEJ



Nr 4 (1153)

2-8. II. 1979 r.

Cena 1 zł

## To już trzydzieści lat...

A więc tyle już lat upłynęło od chwili rozpoczęcia pierwszych prac na terenach Mogiły, Pleszowa, od chwili, kiedy w Polsce zaczęto głośno mówić o mieście budowanym rękami młodych ludzi z całej Polski. Kiedy przed trzydziestoma laty dokonywano pomiarów pod przyszłe obiekty przemysłowe, w Polsce wyjechali werbownicy, coraz głośniejsze zaczęto mówić na zebraniach kół ZMP, w drużynach SP o pionierskim zaciągu do Nowej Huty.

Jak zwykle przy okazji takich okragłych jubileuszy silną rzecz cofamy się wstecz, do tamtych pierwszych lat, ale i czynimy gospodarskie obrachunki, kalkulujemy, zastanawiamy się czy zrobienie zostało wszystko na co stać nas było w tamtych czasach, czy była to najbardziej ekonomiczna droga. Przy takich okazjach zabiegać trzeba o jubileuszowy nastrój, bo przecież w tym czasie nie tylko wyrosło piękne miasto, Kombinat, ale i wiele poważ-

nych zakładów produkcyjnych, które nadają Krakowowi ten wielkoprzemysłowy charakter.

Jeszcze w ubiegłym roku powołano kilkudziesięcioosobowy Komitet Obchodów 30-lecia Nowej Huty i Kombinatu HiL na czele którego stanął Naczelnik Dzielnicy. Przez wiele miesięcy trwały przygotowania programowe, aż na ostatnim posiedzeniu przyjęto i zatwierdzono ostateczną jego wersję. Nie jest to program (Dokończenie na str. 2)

## Opinie

Pytam mojego przyjaciela, dyrektora jednego z zakładów, przynoszących państwu miliardową produkcję (słowo honoru, że mam takich kolegów), kiedy on właściwie przeznacza chwilę czasu dla siebie, rodzinie, jeśli widzę go w zakładzie i o siódmej rano i o dziewiętnastej wieczorem. Zbyt mnie jakimś żartem, ale ja wiem, że bardziej trzyma go na tym stanowisku jego osobista ambicja, niż finansowy ekwiwalent, którego i tak nie ma czasu właściwie spożytkować. Nikt by nie uwierzył, ale plaća dobrze zarabiającego robotnika w dobrym zakładzie ucale nie jest mniejsza od jego pensji. Ale i on, i robotnik chcący osiągnąć takie wysokie progi finansowe, muszą ciężko harować. I jeden i drugi niewiele czasu odkłada na swoje prywatne życie. A kto go ma?

Codziennie chadzam po różnych osiedlach Nowej Huty (są bardzo ciekawe), a sam nawet dotąd nie przypuszczałem, że tyle można podpatrzyć w czasie tych codziennych spacerów. Jest piękna zima, choć tyle narobita nam kłopotu. Nigdzie nie uświadczysz lodowiska, które takim tanim kosztem można urządzić na każdym placu. Tysiące dzieci waleśa się jak beznamiętne koty i nie wie co ze sobą zrobić. A

przecież jeszcze przed paru laty było tyle lodowisk. Dlaczego zanikła tak piękna tradycja, co się właściwie stało? Tylko wybrani mogą dziś chodzić na płatnie lodowiska. Co mają z sobą robić dzieci i młodzież, choćby w zimowe ferie ale i na co dzień. A przecież urządzanie lodowisk to niezbędny wielki wysiłek, wystarczy połać na noc jakieś boisko czy kawałek równego placu wodą a na rano jest już gotowe lodowisko. Potrzebne są tylko

## Zapatrzeni w siebie...

dobre chęci i pomyslnunek. Ale coraz trudniej o te chęci, coraz mniej chętnych do społecznej inicjatywy. I jeśli jeszcze na lato jako tako przygotowane są place zabaw, ogródki jordanowskie, to nie można powiedzieć tego o zimie. Nie mam nic przeciwko klubom sportowym, których wynikami chce się szczycić każde większe czy mniejsze miasteczko. Za setki tysięcy złotych kupuje się dla nich co sprytniejszego: fachowca od kopania czy bicia pięt. Powstało tajemnicze słowo „transfer”. Wszyscy bliżej wtaimniczeni wiedzą, że chodzi tu przeważnie o kilkaset tysięcy złotych polskich i kilkupokojowe mieszkanie.

Choć robi się to w wielkiej tajemnicy przed wszystkimi, to nawet do takiego laika w sporcie jak ja, to dociera. Tymczasem tak mało wydaje się pieniędzy na organizację masowego sportu dla setek tysięcy dzieci. A byłoby przecież sprawą normalną gdyby np. wśród tych kilkudziesięciu tysięcy młodych ludzi w mieście dobierało się zawodników do sportowego klubu. Wtedy można byłoby powiedzieć, że właśnie tu w naszym mieście, dzięki mądrej prowadzonej organizacji sportu udało się nam wychwycić, wyłowić nowe talenty sportowe. Jak jednak można to uczynić, no choćby w Nowej Hucie, gdzie młodzi nie mają gdzie pokopać piłki, nauczyć się takiej czy innej dyscypliny sportowej. Czy zdajemy sobie sprawę, ile talentów zaprzepaściliśmy?

Pokażcie mi miasto w Polsce, gdzie młodzież miałaby możliwość masowego uprawiania sportu. Tak jak to dzieje się w NRD, gdzie przy każdej szkole jest boisko sportowe, basen pływacki, gdzie są szkoły sportowe, w których ćwiczy cała młodzież. Nie chodzi przecież o to, żeby tylko osiągać krajowe czy światowe wyniki, ale głównie o zdrowie młodych ludzi.

Wiem, że nie jestem pierwszy, który mówi o tych sprawach, wiedząc, że i tak do żadnego przewrotu w dziedzinie sportu nie dojdzie, ale przecież trzeba przypomnieć o tych sprawach i tym, którzy za rozwój masowego sportu odpowiadają i zmobilizować tych, którzy mogliby społecznie włączyć się w ten nurt.

ZASTĘPCA

## KONKURS NA WSPOMNIENIA KOBIEC

Jak żyły kobiety w pionierskich latach w Nowej Hucie? Jakie były koleje losu murarek i innych pracownic budownictwa, pierwszych kobiet w hutniczej załozce? Kim więc są obecnie dziewczęta z tamtych lat? Czy młodzież górna i chmurna zakończyła się sukcesem, porażką, czy przerosła w zwykły dzień jak co dzień? Jak z dystansu minionego trzydziestolecia kobiety oceniają swoją młodzieńczą postawę, swoje bunty, swoje upadki i wzloty?

By znaleźć odpowiedź na te pytania, by poznać życie i losy kobiet związane z NOWĄ HUTĄ — Zarząd Dzielnicy Ligi Kobiet wraz z Związkową Radą Kombinatu i redakcją „Głosu Nowej Huty” ogłaszają z okazji 30-lecia Nowej Huty i Kombinatu konkurs na wspomnienia pod hasłem:

„BUDOWAŁAM NOWĄ HUTĘ”

Prace konkursowe podpisane godłem (pseudonimem) wraz z zaklejoną kopertą, zawierającą imię, nazwisko, adres autorki i godło — należy przesłać do dnia 30 kwietnia 1979 r. na adres:

Zarząd Dzielnicy Ligi Kobiet, Kraków, 31-952, os. Urocz. 3.

Organizatorzy przewidują następujące nagrody:

- I nagroda — 5 tys. zł.
- II nagroda — 3 tys. zł.
- III nagroda — 2 tys. zł.

oraz liczne wyróżnienia i nagrody rzeczowe. Organizatorzy zastrzegają sobie prawo do innego podziału nagród. Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi w czerwcu bieżącego roku.

Bliższe informacje na temat konkursu można uzyskać telefonicznie (nr tel. 418-55) w ZD LK w Nowej Hucie, lub w Związkowej Radzie Kombinatu (nr tel. 428-43 albo 446-66 wewn. 32-22).



Z ŻYCIA PARTII

Z obrad plenum KD PZPR

Nie liczebność...

Pod obrady plenum Komitetu Dzielnicowego PZPR w Nowej Hucie trafił bardzo istotny problem, który mieści się w wielkim temacie KIEROWNICZA ROLA PARTII. Właśnie członkowie plenum zastanawiali się nad tym, czy organizacje partyjne, skupiające mniejszą liczbę członków partii właściwie spełniają kierowniczą rolę w swoich zakładach pracy i instytucjach. Po wprowadzeniu w temat dokonanym przez prowadzącego obrady I-szego sekr. KD, Antoniego Mroczkę, referat wygłosił sekretarz Jerzy Lubas. Zapoznał tym samym zebranych z wynikami analizy przeprowadzonej w 19 malolicebnych organizacjach partyjnych dzielnic. W analizie zwracano uwagę, oprócz przedstawienia ogólnej charakterystyki przedsiębiorstw, na takie zagadnienia jak problemy wewnątrzpartyjne, udział kierownictwa gospodarczego i organizacji społecznych w życiu politycznym zakładu, formy sprawowania kierowniczej roli przez POP, czy też na bazę materiało-techniczną do pracy partyjnej.

Sytuacja w tym względzie ma ani jednego członka partii, nie wszędzie też właściwie rozumie się realizację zadań partyjnych, które często są stereotypowe, przydzielone formalnie lecz nie egzekwowane. Duże nadzieje wiąże się z działalnością kół ZSMP, które winny być zapleczem kadrowym dla partii. W wielu wspomnianych przedsiębiorstwach działalność ZSMP jest niezadawalająca. Mówili o tych wszystkich sprawach zabierający głos w dyskusji: Jakub Majka z „Mostostalu”, Wacław Stokiosa z RSW „Prasa-Książka-Ruch” (oddz. Nowa Huta), Kazimierz Woźniak z MPRB-5, Irena Skapska z „Agromy”, Eugenia Bojanowska-Różyk (Liga Kobiet), Marek Wierzbza szef dzielnicowej organizacji ZSMP i Jan Grzesik (SM „Hutnik”). Ich wypowiedzi stanowią przyczynę do szerszej dyskusji. Niewątpliwie do wielu problemów wypadnie nam jeszcze wracać. Wiele natomiast rozwiązane zostanie drogą codziennych działań. Do takich zostały zobowiązane instancje partyjne w podjętej uchwale. Jej treść i cel zmierzają do zaprzeczenia opinii, że mała organizacja partyjna musi być słaba w politycznym i społecznym działaniu. (MG)

AKTUALNOŚCI



Najpierw był trud w pocie czoła przy pisaniu pracy na konkurs organizowany corocznie przez nowohucki Klub MPiK dla uczniów szkół licealnych — z okazji rocznicy Rewolucji Październikowej. Dzisiaj już tylko przyjemność związana ze zdobyciem nagrody. Na zdjęciu: Janusz Kurtyka, laureat czwartego miejsca, otrzymujący z rąk mgr Anny Siatkowskiej namiot, dzięki któremu podczas tegorocznych wakacji niezależnie się od ciągle przepełnionych hoteli i domów wycieczkowych. (OKT.)

Z tygodnia

I sekretarz KF PZPR — przewodniczący KSR Kombinat u uczestniczył w dniu 29 stycznia br. w II Krajowej Naradzie Przedstawicieli Samorządu Robotniczego.

Kolejna narada I sekretarza KZ i samodzielnych POP odbyła się 27 ub. miesiąca w KF; tematem narady, której przewodniczył sekretarz organizacyjny KF, była informacja o stanie bhp i wypadkowości w 1978 roku oraz o świadczeniach załogi Kombinat na NFOZ.

Dobiegła końca kampania sprawozdawcza w OOP, a od najbliższego tygodnia rozpoczyna się zebrania sprawozdawcze w POP.

W organizacjach zakładowych ZSMP odbywa się olimpiada wiedzy społeczno-politycznej pt. „Ojczyzna — patriotyzm — socjalizm”.

W dniach 28-31 stycznia przebywała w Hucie Dunajewos i w Miśkolu delegacja ZF ZSMP Huty im. Lenina, celem podpisania umowy o współpracy i wymianie obozowej grup młodzieży w 1979 roku między organizacjami młodzieżowymi zaprzyjaźnionych zakładów.

29 stycznia odbyło się w KTHR podsumowanie TMMT w Kombinacie za 1978 rok przez tzw. sąd konkursowy TMMT; o jego wynikach poinformujemy na łamach najbliższego numeru „Głosu”.

29. I. w ZRK odbyła się kolejna narada przewodniczących RZ, którą prowadził wiceprzewodniczący ZRK; jej tematem była ocena stanu zdrowotności załogi w oparciu o informacje kier. PZOZ — dra J. Żabickiego oraz przygotowania do wypłaty nagród z zakładowego funduszu nagród za 1978 rok, o których poinformował gł. księgowy Kombinat.

1 bm. odbyła się narada I sekretarza KZ i przewodniczących RZ, w celu przygotowania udziału załogi Kombinat w Czynie Obywatelskim XXXV-lecia Polski Ludowej.

5 lutego br. odbędzie się w Katowicach spotkanie kierownictwa ZG ZZH i resortu hutnictwa z twórcami i realizatorami najlepszych inicjatyw społeczno-produkcyjnych hutnictwa w 1978 roku; w spotkaniu weźmie udział 7 wyróżniających się producentów pracy i racjonalizatorów produkcji spośród pracowników Kombinat.

Korzyść i satysfakcja

(Dokończenie ze str. 1) W warsztatach wykonano prace remontowe, regenerację oraz produkcję zespołów i części zamiennych dla zakładów oraz wydziałów Kombinat.

Tyle meldunek. Jak poinformował redakcję sekretarz POP w W-17 Marian Kotarba, z obywatelskiego czynu zadololeni są wszyscy. I wydział, którym wyremontowano urządzenia w przyspieszonym tempie poza obowiązującym harmonogramem remontowym i kolektiw wydziałowy, który umożliwił wykorzystanie drzemających w ludziach inicjatyw i wszyscy uczestnicy czynu, który dał im poczucie dobrze spełnionego obowiązku. Obowiązywała bowiem zasada, że remont rozpoczęty w dniu czynu, ma być w tym samym dniu zakończony. Toteż wielu remontowców pracowało na trzy zmiany aż do kompletnego finału. Nie po raz pierwszy okazało się, że celna, rzeczowa argumentacja najlepiej trafia do ludzi, a wspólne cele łączą, składając się w efekcie na sukces. (BR)

Z obrad KSR w wydziałach huty

W ZAKŁADZIE WIELKOPIECOWYM

Gospodarskie wypowiedzi słyszałem w kilkunastu godzinnej dyskusji, jaka w ubiegły piątek toczyła się w czasie obrad KSR w Zakładzie Wielkopipecowym. Przebiegała z nich hutnicza dumna i obywatelska troska o wyniki codziennego trudu. Drugim elementem, który powracał w dyskusji była stała troska o zachowanie właściwego miejsca i roli człowieka w procesie produkcji. Problemy te znalazły wyraz zarówno w wystąpieniu przewodniczącego obrad I sekretarza Komitetu Zakładowego PZPR tow. Tadeusza Schwabenthana, jak i w krótkiej, rzeczowej informacji kierownika zakładu tow. Stanisława Czornyki. A problemy, które mają do rozwiązania ludzie w tym zakładzie nie należą do łatwych. To właśnie tutaj bierze początek prawie cała dalsza produkcja hutnicza. Tutaj, w szczególności trudnych warunkach tegorocznej zimy tworzą się podstawy rytmicznej pracy pozostałych zakładów przetwórczych. A ponieważ trzeba to robić wbrew brakom surowca i energii, wbrew trudnościom w remontach i zatrudnieniu, tym większa jest rola i znaczenie załogi. Wielu w tych warunkach wykruśza się, pozostają

ja najodporniejsi. Oni też w bieżącym roku przy niezmiennym zatrudnieniu będą realizować zwiększone zadania. Plan na br. zakładu bowiem wyprodukowanie o 336 tys. ton więcej aglomeratu, o 531 tys. ton więcej surowki wielkopipecowej, o 425 tys. ton więcej żużla i o 4 tys. ton więcej mączki nawozowej. Równocześnie kontynuowane będą prace nad rozbudową bazy socjalno-bytowej, a w tym nowego domu wczasowego i stołówki zakładowej. Z dużym zaangażowaniem i znajomością rzeczy mówili o tych sprawach: Zbigniew Kulis, Tadeusz Skóra, Jan Fudali, Roman Kubiński, Józef Pruski, Andrzej Berczuch, Mieczysław Rządca, Jan Adamski, Tadeusz Drobnik, Jerzy Chećko, Czesław Kosek, Jan Węgrzynowski, Józef Tańcula, Józef Zmudzki i Stefan Wierciński. Wskazywano głównie na warunki jakie muszą być spełnione przy realizacji tych ambitnych zadań. Wskazywano na niedomagania i sposoby ich usunięcia w zakresie jakości i rytmiczności dostaw surowców, funkcjonowania transportu, organizacji remontów i utrzymania sprawności urządzeń. Wiele głosów padło za modernizacją obiektów i procesu technologicznego,

wskazywano przy tym słusznie, że tutaj zaczyna się „ciąg jakości” Kombinat. Z kłopskiego wsadu jest bowiem marny surowiec, a z niego niezadawalającej jakości produkt finalny. Bardzo interesujące były propozycje wykorzystania zasobów własnych zakładu i Kombinat u poprzez lepszą eksploatację surowców wtórnych, lepsze planowanie napełnień, lepsze planowanie wyrobów, lepszą koordynację międzyzakładową. Sporo uwagi poświęcono warunkom pracy i placu załogi. Wielu dyskutantów zwracało uwagę na potrzebę stałego podnoszenia rangi zawodu hutnika, tak ważnego dla całej gospodarki narodowej. Do problemów tych nawiazano w podsumowaniu obrad dyrektor naczelny Kombinat Huta im. Lenina tow. Czesław Drożdż, wskazując na aktualne działania kierownictwa w zakresie poprawy warunków socjalnych i rozwiązywania problemów placowych. Na zakończenie obrad, w których uczestniczyli także: tow. Marian Bachan — członek egzekutywy KF PZPR — oraz tow. Józef Zdradzisz — wiceprzewodniczący ZRK, podjęto uchwałę przyjmującą plan produkcji na bieżący rok wraz z warunkami jego realizacji. (kw)

Z udziałem I sekretarza KF PZPR HiL — Józefa Nowotnego, przewodniczącego ZRK — Edwarda Cisowskiego i dyrektora produkcji — Janusza Razowskiego obradowała w ub. tygodniu Konferencja Samorządu Robotniczego Zakładu Stalowniczego HiL. Jak wynika z referatu kierownika Zakładu — Juliana Września, plan produkcji stali w ub. roku nie został wykonany. Złożyły się na ten fakt przyczyny obiektywne, od załogi niezależne, przede wszystkim brak surowki i okresowe niedobory mediów energetycznych. W pełni natomiast wywiązała się z planowych zadań załoga Wydziału Wlewnic.

Za wniesiony w ub. roku ogromny wysiłek (wiadomo, że zwykle podczas nierytmicznej pracy wysiłek załogi jest dużo większy niż normalnie) serdecznie podziękowanie dozorowi i wszystkim pracownikom ZH przebrał dyrektor Razowski. Zyczył on załodze spokojniejszej, lepszej i przede wszystkim dającej dużo satysfakcji z wykonania planu — pracy w bieżącym roku. Plan produkcji stali określony został wielkością 6 672 000 ton plus 40 000 ton zadań dodatkowych. Jest to plan, jak podkreślił dyrektor, realny,

W ZAKŁADZIE STALOWNICZYM

możliwy do realizacji, bowiem już w tej wysokości był przez Zakład wykonany. Rzeczą jednak nieodzowną jest spełnienie przez hutę kilku warunków, bez których najlepsza praca załogi nie przyniesie założonych efektów. Akcentowali dyskutanci konieczność rytmicznych dostaw płynnej surowki — jako podstawę dobrej i ekonomicznej pracy. Zwracali uwagę na konieczność przyśpieszenia Zakładowi z pomocą w sprawach kadrowych: istniejące niedobory na stanowiskach produkcyjnych, zwłaszcza w Stalowniach, powodują nadmierne obciążenie pracą uszczuplonych obsad. Powstaje zwiększona absencja chorobowa. Wykruszą się kadry. Wielokrotnie przewijała się także w dyskusji sprawa zarobków. Tak się stało, że bardzo ciężka praca stalowników nie jest, w porównaniu z innymi wydziałami huty, należycie honorowana. W ogóle, mówiono, ranga zawodu hutniczego, zawsze przez społeczeństwo wysoko cenionego, ulega obniżeniu. W wielu wystąpieniach dyskutantów zwracano uwagę na zagadnienia produkcyjno-go-

spodarcze możliwe do zainicjowania w własnym podwórku Kombinat u, w wyniku czego efektywność pracy uległaby znacznej poprawie. Mówił np. M. Pajak, że stale brakuje złomu dla Stalowni. Można by zwiększyć dostawy tego niezbędnego materiału, ale brakuje wagonów. Znaczące efekty przyniosłoby też uruchomienie suwnic i innych agregatów, stojących z braku obsad. Kolejna sprawa akcentowana przez W. Lechowicza — to dokończenie rozpoczętej budowy hali w Wydz. Wlewnic. Niewiele już potrzeba środków, aby inwestycję tę doprowadzić do końca: zatrzymanie jej może spowodować zniszczenie tego co zostało zrobione. Ta gospodarska dyskusja, wskazywanie na to co trzeba zrobić, aby wydobyc istniejące rezerwy i pracować lepiej, miała niestety i drugi nurt. Nazwałbym go po prostu biadoleniem, „koncertem życzek”. Wiadomo, że idealnych warunków pracy i sytuacji wolnej od trosk nikt nam nie stworzy. Radzić sobie musimy sami. Trzeba łamać trudności, gdyż nikt tego za nas nie zrobi. (jd)

To już trzydzieści lat...

(Dokończenie ze str. 1)

Planuje się także przyspieszenie budowy takich obiektów jak: Dom Kultury, budowę szkoły podstawowej w os. Złotego Wieku, bazę techniczną dla Spółdzielni „Hutnik” i wiele innych obiektów, o czym będziemy jeszcze pisać na naszych łamach. W części imprezowej poza imprezami organizowanymi corocznie bogato przedstawia się program obchodów 25-lecia Państwowej Szkoły Muzycznej im. M. Karłowicza w Nowej Hucie. Ciężkawie zapowiada się „Nowohucka Wiosna”, wiele miejsca i czasu poświęci się nowohuckim plastynom. W Nowej Hucie odbędzie się Międzynarodowy Turniej Tenisa Stołowego Mężczyzn o „Złotą Kiełnię 30-lecia”, Międzynarodowe zawody sportowe na stadionie „Hutnik”. Interesująco zapowiadają się też konkursy — ogólnopolski konkurs na audycję radiową o Nowej Hucie, konkurs dla młodzieży szkolnej pt. „Historia mojej rodziny”, konkurs na wspomnienia działacza ludowego, konkurs-plebiscyt dla 30-latków — rówieśników Nowej Huty „Nowohuckianin(-ka) roku 1979”, jak również konkurs na wspomnienie kobiet, o którym piszemy oddzielnie. (mo)

KRONIKA ZBoWiD

W niezwykłe podniosłym nastroju odbyło się — zorganizowane w ramach obchodów 60-lecia odzyskania niepodległości Polski — spotkanie powstańców śląskich i wielkopolskich dla uczczenia 60-tej rocznicy I Powstania Śląskiego z 1919 r. W uroczystości, która odbyła się staniem Zarządu Fabrycznego ZBoWiD i Okręgowej Komisji Weteranów Powstań Śląskich — w dniu 27 stycznia br. w pięknej sali klubowej ZBoWiD HiL — prócz sędziwych weteranów powstał z prezesem Janem Bielskim na czele, kombatantów-hutników, grona nau-

czylielskiego i młodzieży ze szkół, noszących nazwę „Powstańców Śląskich” — wzięli udział członkowie najstarszych stowarzyszeń krakowskich: Bractwa Kurkowego, którzy przybyli w historycznych strojach z królem kurkowym Ludwikiem i Piątkiem oraz członkowie Krakowskiego Towarzystwa Śpiewaczego „Echo” z prezesem mgr Lesławem Brzozowskim na czele. Po ciekawej prelekcji wygłoszonej przez uczestnika z trzech powstań śląskich Wilhelma Jelenia nt. „Udział Krakowa w powstaniach śląskich” — wystąpili: chór „Echo” i zespół uczniów ze Szkoły Podstawowej nr 86. (jb)

Kobiety w 30-leciu Nowej Huty

W dniu 22 stycznia br. w Dzielnicowym Zarządzie Ligi Kobiet odbyło się wyjazdowe posiedzenie Prezydium Zarządu Wojewódzkiego Ligi Kobiet poświęcone analizie pracy Zarządu Dzielnicowego Ligi Kobiet za pierwszy rok obecnej kadencji. Praca ta została bardzo wysoko oceniona. W dalszej kolejności posiedzenia omówione zostały plany działania Zarządu na rok bieżący, które będą przebiegać pod znakiem Międzynarodowego Roku Dziecka, 30-lecia Nowej Huty i 35-lecia PRL. Najistotniejszymi punktami tych planów między innymi są: zorganizowanie seminarium na temat „Udział Ligi Kobiet w budowie i tworzeniu pierwszego miasta socjalistycznego” oraz konkurs na wspomnienie kobiet. W planie działania ujęto również spotkanie z pierwszymi aktywistkami Ligi Kobiet w Nowej Hucie, a także mobilizację wszystkich członkiń do udziału w ogólnodzielnicowym czynie społecznym podjętym z okazji 30-lecia Nowej Huty. Zarząd Dzielnicowy Ligi Kobiet już dzisiaj zaprasza wszystkie kobiety do udziału w realizacji tych zamierzeń.





Wcale nie trzeba jechać na Krakowski Rynek, aby złożyć datkę na ratowanie zabytków podwawelskiego grodu. Przypominamy, że jeszcze do 18 lutego br. czynna będzie w Klubie MPiK przy placu Centralnym skarbonka. Wszyscy, którym nieobojętny jest stan bezcennych zabytków krakowskich, powinni koniecznie odwiedzić Klub i dołożyć swoją skromną cegiełkę do funduszy zbieranych przez cały naród.

Fot. OKTAWIAN HUTNICKI

**B**ralam to miasto w posiadanie w tak dawnych latach, że już się przyznać nieco wstyd. Pierwszy był to rok powojenny, wiosenny czas wycieczek szkolnych. Wyszliśmy z pociągu wczesnym rankiem, uporządkowano w parę, poprowadzono przez Planty. Nagle to co było tylko lekturą i obrazem fotograficznym nabrało życia, zagrało ciepłą czerwienią starej cegły, opłótło się konarami drzew w drobnych wiosennych pękach. Kraków-symbol, Kraków z obrazów Matejki oładanych na reprodukacjach, Kraków — stolica królów polskich stał się w momencie żywym, dotykającym miastem i w mojej pamięci połąk tramwaju wylaniający się z czeluści Bramy Floriańskiej wydaje się być oglądaną rzeczywistością, chociaż nie mam najmniejszej pewności czy „0” toczyła się jeszcze ta trasa w owym czasie, czy tylko obraz wycieczki z cudzych relacji zmaterializował się aż tak dokładnie. Z nastoletniego otumanionego wodzenia oczami po wszystkim co stanowiło historię naszego narodu i wieczną rzecz historycznej pamiętki pozostała pamięć Ołtarza Wita Stwosza rozłożonego na poszczególne elementy w nasyczone światłem Komnatach Wawelskich.

Z tak bliska oglądana, że niemal muskana oczyma złociście szat i ugiętych twarzy, pesty dramatyczne rąk, twarze ściągnięte grymasem, życie zawarte w starym drewnie. I to był Kraków.

Lecz najbardziej stał mi się Krakowem w popołudniowym słońcu nasycającym mur golyckiej w ulicy św. Agnieszki, w drodze nad Wisłę, skąd jeszcze raz ukazał się Wawel. Ten mur, trzepocące się wokół niego ptaki, wijące się polyskłąną girlandą, pozostał symbolem dusznego oczarowania miastem, do którego już na zawsze przulgnęłam.

W trzydziści lat potem słucham zgromadzonych w Sali Senatorskiej na Wawelu. Zebrał się tu ludźmi i utworzył komitet obywatelski, którego celem będzie coś więcej niż restauracja zabytkowych budowli. Cel ten to przeniesienie w przyszłość tych waleńców, jakie stanowią naszą spuściznę narodową. Przekazanie bez uszczerbku tego wszystkiego następcom.

Profesor JERZY SZABŁOWSKI zamiast o uczuciach jakie żywi dla Krakowa, winośdzi logicznie dlaczego trzeba go ratować. Jako świadectwo przeszłości, lecz także jako miasto wpisane do katalogu najcenniejszych zespołów urbanistycznych świata przez UNESCO, jako rezydencje królewskie, która w zestawie stu pozycji wyselekcjonowanych przez włoskich ekspertów znalazła się w ośmiu najświetniejszych pomnikach naszej cywilizacji. A jedni i drudzy brali pod uwagę świat!

I sekretarz KW PZPR z Opola argumentuje również rzeczowo: Opole wyremontuje jedną z kamienic przy ul. Gołębiej i przekaże ją Uniwersytetowi Jagiellońskiemu, gdyż

wiązanie. Przeprowadzają na budowach w śródmieściu, na Kazimierzu 2 tysiące godzin.

Huta im. Lenina podjęła się remontu jednego z obiektów wskazanych przez gospodarzy miasta.

„Elektromontaż” podjął się instalacji oświetlenia Małego Rynku.

Pracownicy Wydziału Wodnego huty zdeklarowali przekazanie kwot zarobionych przy pracach na terenie własnego wydziału na konto Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa.

Poniżej podajemy konto Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa. Zarząd Rewaloryzacji Zespołów Zabytkowych Krakowa — NBP VII O/M Kraków nr 35073-6321-189-85.

### Z NASZEJ DZIELNICY DLA STAREGO MIASTA

Z długiego rejestru zobowiązań rzeczowych zdeklarowanych na rzecz odnowy Starego Miasta w Krakowie warto wymienić kilka szczególnie się liczących:

„Mostostal”, który już wiele zdziałał na rzecz Krakowa, zobowiązał się do wykonania wszelkich prac przy rewaloryzacji wchodzących w zakres działalności mostostalowców.

„Budostal” jako przedsiębiorstwo zobowiązał się do wykonania 1000 roboczogodzin i zaangażowania przez 500 godzin własnego sprzętu ciężkiego.

Uczniowie szkół przyzakładowych w „Budostalu” podjęli analogiczne zobowiązanie.

aż 5 rektorów tej uczelni nosiło przydomek — Opolczyk. Prezydent Miasta Stołecznego przypomniał, że Kraków spieszył w pierwszych powojennych latach z pomocą Warszawy — nasi budowlani podnosili z gruzów kamieniczkę Starówki. Teraz nadszedł czas rewanżu. Warszawa w akcji odnowy wspomóż Kraków.

Potem rozważano, co w jakiej kolejności i jakimi siłami zrobimy, oceniano jakie mamy środki i z jakich źródeł je pomnożyć. A także jak nimi najoszczędniej gospodarzyć.

W sali, gdzie oprawę stanowiły uratowane z zawieruchy wojennej arras, wylaniła się z miękkich półcieni mozaika twarzy. Twarzy tych co zapisały już piękną kartę w pracy nad zachowaniem narodowego dziedzictwa jak też i tych, co wpisali się do tego bractwa dopiero dziś. Wielu z nich jest mieszkańcami naszej dzielnicy.

Nie darmo stwierdzono, że na zakończenie akcji odnowy powinien zabrzmieć Dzwon Zygmunta. Wszak to już mija wiek, jak patrioci Krakowa rozpoczęli działania. Ten, który rozpoczęliśmy na przełomie starego i nowego roku, powinniśmy stać się dla miasta Wiekiem Złotym.

### O CIĘŻKI PRZEMYSŁ LĘJSZY DLA OTOCZENIA

**P**rzestawiciel krakowskiego przemysłu i najpotężniejszego zakładu przemysłowego Krakowa, dyrektor naczelny Huty im. Lenina dr inż. CZESŁAW DROŻDZ — powołany został w skład Prezydium Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa przy OK FJN.

Jednocześnie do kombinatu metalurgicznego zlokalizowanego na obrzeżu Krakowa adresuje się bardzo gorzkie żale za zanieczyszczenie atmosfery, zanieczyszczenie perły renesansowej architektury a także powodowanie nieodwracalnych zmian w strukturze kamienia z jakiego wykute są całe elementy i koronkowe wręcz detale architektoniczne. Wskazuje się winowajcę, lecz rzadko pyta się, czy ma jakiś argument na swoją obronę.

— Czy Pan jako dyrektor przemysłowego kolosa podjąłby się roli adwokata w tym sporze?

— Może znalazłoby się kilka argumentów przemawiających za złagodzeniem wyroku.

W ubiegłym zakończono budowę obiegu zamkniętego wody dla Walcowni Zimnej Blach nr 1. Buduje się oczyszczalnię ścieków dla pierwszej Aglomerowni, montuje elektrowytwornice, projektuje zakład utylizujący szlamy żelazodajne i żużle stalownicze, a tym samym dąży do zmniejszenia powierzchni zajmowanej przez hutnicze hałdy. Trwa modernizacja szeregu urządzeń w różnych punktach kombinatu. Nie trzeba chyba wyjaśniać, jak kosztowne są inwestycje tego typu. Robimy tyle, ile w naszej mocy i na ile nas stać.

— Czy zatem ilość zanieczyszczeń spadających na Kraków z naszej wyloty?

— Nie. Natomiast nie wzrasta, mimo że wielokrotnie wzrosła nasza produkcja. W ubiegłym roku zmniejszyliśmy emisję pyłów o 5 tys ton, jeśli uruchomimy urządzenia odpylające przy kotłach energetycznych, ilość ta zmaleje o 20 tys. ton. Zapylenie nie wzrasta, mimo wielokrotnego wzrostu produkcji stali. Jeśli idzie o



Ekspert włoski w katalogu zawierającym sto pozycji zaliczył Zamek Królewski na Wawelu do 8-miu najświetniejszych rezydencji królewskich.

— Tak. Wymaga to jednak ciężkich pieniędzy. Gdyby prasa zamiast od czasu do czasu nas ganić za zanieczyszczenie otoczenia?

— Moim zdaniem problem odnowy starego Krakowa i modernizacja huty to nie dwie odrębne sprawy, lecz dwa oblicza jednej.

Wystarczy tylko spojrzeć na następujące zestawienie: jeden piec tandem produkuję połowę tej stali jaką daje 8 naszych martenów, konwertory o jedną trzecią więcej niż wszystkie marteny, podczas gdy emisja pyłów z martenów wynosi około 1900 ton rocznie, z konwertorów 220 ton, z pieca tandem 100 ton. Wystarczy porównać te cyfry, by mieć pewność, w jakim kierunku powinny iść inwestycje.

Bardzo wiele obiecują sobie po wspólnym działaniu wszystkich ludzi, którzy mieszkają w dzielnicy Nowa Huta i tych co działają w Krakowie i na rzecz Krakowa. Tych, którym leży na sercu w tym samym stopniu sprawa zdrowia pracującej wewnątrz załogi co ludzi mieszkających w jej pobliżu, mieszkańców Krakowa i zabytkowych budowli. Sądzę, że wspólnie wysiłki i praca nad poprawą warunków atmosferycznych w krakowskiej dolinie powinna przynieść owoce.

# Kraków

## jest nasz.

Krakowowi szkodzi przemysł, lecz tenże sam przemysł również miasto buduje. Bez stali jaką produkujemy nie byłoby nowych dzielnic mieszkalnych i nowych arterii komunikacyjnych. z naszej stali powstał wiadukt w ulicy Warszawskiej i przejście podziemne przy Dworcu Głównym. Już zdaliśmy zapomnieć jakie tworzyły się tam korki i jakie ilości spalin wyrzucały oczekujące na przejazd samochody.

Właściwie nie ma poważniejszej inwestycji komunalnej w jakiej nie uczestniczyłaby Huta. Przy udziale środków przekazanych przez nas budowano pralnię miejską, ujęcie wody na Rabie, zajezdnię tramwajową i autobusową, ulicę Grzegorzeczką wraz z linią tramwajową, zbrojono tereny pod osiedla mieszkaniowe. Kupowaliśmy aparaty medyczne dla Klinik AM i wyposażaliśmy katedry AGH. Zresztą podobna współpraca była z innymi uczelniami Krakowa: 7,5 mln złotych wyniósł nasz udział w budowie pomników Lenina i Grunwaldzkiego. W ubiegłej pieciolateczce nasz wkład w rozwój miasta zamknął się kwotą 800 mln złotych. W bieżącej sięgnął 1 miliard 400 mln zł. Dzisiaj bardzo często zapominamy o wczorajszym wysiłku i my sami musimy dopiero sięgać do dokumentów, by uświadomić sobie własny udział w rozwoju Krakowa.

— Ludzie zajmujący się profesjonalnie ochroną zabytków są zdania, że najszybszą pomocą huty jest ograniczenie szkodliwych emisji Huty.

— My także do tego dążymy. W 1977 roku przekazano do eksploatacji trzy bardzo poważne inwestycje o dużym wpływie na poprawę stanu środowiska naturalnego: oczyszczalnia biologiczną ścieków fenolowych, oczyszczalnię gazu koksowniczego, modernizację urządzeń odpylających

dzwonienki siarki, w tym wypadku oczekujemy dalszej pomocy od górnictwa w postaci lepszych gatunków (mniej zarszczonych) węgla kierowanego do huty. Nie istnieją urządzenia zdolne zatrzymać całe „żółte niebezpieczeństwo” jeśli zawartość siarki w dostarczonym hucie węgla będzie duża, mimo usilnych starań huty ma miejsce obecnie.

— Są jednak możliwości uczynienia przemysłu ciężkiego lżejszym dla otoczenia?

— Oczywiście. Wymaga to jednak ciężkich pieniędzy. Gdyby prasa zamiast od czasu do czasu nas ganić za zanieczyszczenie otoczenia?



Huta przyczyniła się również do tego, że Pomnik Grunwaldzki znów zdobi nasze miasto. Fot. Archiwum

Kolumnę opracowała ANNA GORAZD



Problemy bhp

# Dlaczego ulegli wypadkom?

**P**arę dni temu chwyciła odwilż. Lalo się z dachów i brodziliśmy po kostki w wodzie. Wszedłem do pawilonu spożywczego u bram huty. To co ujrzałem, uprawiło mnie w zdumienie. Z sfitu lala się ciurkiem woda, zalewała stoiska. Zeby to chociaż jedna struga, można by przypuszczać, że powstała jakaś niewielka nieszczelność dachu. Ale lalo się w kilku naraz miejscach.

Personel sklepu ratował jak mógł swe obejście. Podstawiał jakieś cebrzyki, wanienki, miednice. Zapelnione wodą — zmieniał. Walka z żywiołem trwała przez parę godzin. Została wygrana. Ale patrząc na nowoczesny, niedawno oddany do użytku pawilon, pomyślałem sobie: a cóż to za patałachy go budowali! Wszak śnieg nie jest w naszych warunkach klimatycznych unikatem, pojawia się w zimie raczej regularnie, a czasami nawet obficie. Każdy budowniczy musi ten fakt brać pod uwagę i tak wykonać dach, aby nie przeciekał.

W tym przypadku budowniczy pawilonu wystawili sobie świadectwo nieudolności i wyjątkowo złej roboty. Wzięli pieniądze za dobrą pracę, a poczęstowali nas wybrakami. Och, jak chętnie bym podał do publicznej wiadomości n a z w i s k o odpowiedzialnego za budowę tego

## Solidna robota

pawilonu kierownika, „fachowca”, który nie potrafi porządnie wykonać dachu. Niechby się wstydził, niechby ludzie pokazywali go palcem mówiąc: to partacz, odebrać mu dyplom...

Po odwilży nadszedł znów niespodziewany opad śniegu. No bez przesady, chyba warstwa śniegu nie sięgnęła w naszym mieście nawet pół metra. A już to wystarczyło, aby sparaliżować komunikację tramwajową. A gdyby śniegu napadało nie pół metra, ale metr? Mielibyśmy wtedy totalną dezorganizację.

Na Nowogrzegórzeckiej utknął tramwaj w śniegu. Nie potrafił wyjechać na małą górkę, na wiadukt w Dąbju. Zawiodła go moc silnika. Za tramwajem stanęło kilka naście wozów. Myślicie, że zjawił się w tym miejscu ktoś z kierownictwa MPK, aby pomóc, doradzić. Nikogo nie nie obchodziło. Dwie godziny sam motorniczy walczył ze śniegiem. Przyskałał skądś łopatę, metr po metrze torował drogę dla swego wozu. A gdzie plugi — pytali pasażerowie. Gdzie wasz sprzęt przygotowany na zimę? Pytania te nigdy nie doczekały się odpowiedzi.

Cały wysiłek na nic się zresztą nie zdał. Tramwaje stanęły trochę dalej w Czyżynach na dobre. Żadna siła nie mogła ich ruszyć ze śniegu. Podreptałem z innymi „per pedes” w kierunku huty...

Okolo godziny 14-tej jadę samochodem do Zakładu Transportu Kombinatu. Na jezdni — ślizgawka. Zgroza jechać. Pod wiaduktem wypadek. Koniec jazdy. Objęliśmy teren, a nigdzie droga nie jest posypana piaskiem. Od rana nie zdążono wziąć łopaty i sypnąć piasku. Gdy wracamy, właśnie w miejscu gdzie zdarzył się wypadek już działały dwie pioskarki.

Pomyślałem: ale refleks. Gdyby oknęli się wcześniej, do wypadku by nie doszło. Znowu sprawdziło się przysłowie o takim co mądry jest, ale po szkodzi...

A w ogóle, to niech żyje „solidna” robota! (jd)

**S**zukam odpowiedzi na to pytanie, a skłoniła mnie do tego nie tylko dziennikarska dociekliwość, ale przede wszystkim fakty podane na naradzie sekretarzy komitetów zakładowych i samodzielnego POP w Kombinacie. Fakty dotyczące ubiegłorocznego bilansu w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy.

Niedobry to bilans. Tragiczny. Nie można się z tym absolutnie godzić! Nie przekonuje mnie statystyka, która twierdzi, że obniżyliśmy w HiL wskaźnik częstotliwości wypadków, a więc wskaźnik oddający ilość wypadków przypadającą na tysiąc zatrudnionych. Wskaźnik ten istotnie obniżyliśmy o 2,7 proc. W poprzednim roku wynosił 1,11, w ubiegłym — 1,08.

Zaden to jednak powód do zadowolenia, gdy weźmie się pod uwagę, że w kategorii szczególnie bolesnych i smutnych wypadków, prowadzących do nieodwracalnych skutków (myślę o wypadkach ciężkich, wśród których są wypadki inwalidzkie) — nastąpił duży ich wzrost. Wypadków tych było więcej o 11,4 proc.

Najtragiczniejszą wymowę posiadają wypadki śmiertelne. Ich ilość — niestety — wzrosła z dwóch w 1977 roku do sześciu w roku ubiegłym. Smutne, wręcz przerażające jest to, że wśród tych sześciu wypadków, które pochłonęły życie ludzkie, aż cztery dotyczą ludzi młodych, zaczynających pracę, stojących u progu kariery. Jeden zginął dosłownie w siedemnastym dniu pracy w Kombinacie. Stało się to na terenie ZK. Drugi młody człowiek zginął w czwartym miesiącu pracy, wypadki uległ manewrowy w ZT. Dwaj pozostali pracownicy to także młodzi ludzie, stawiający pierwsze kroki w hutnictwie, nie w pełni zaadaptowani, śmiem twierdzić — nie zdający sobie jeszcze w pełni sprawy z niebezpieczeństw pracy hutniczej.

Bardzo źle wypadła zwłaszcza końcówka starego roku. Wypadków było

dużo. W kategorii ciężkich, prawie dwa razy więcej niż w analogicznym okresie roku poprzedniego. Tragiczne żniwo...

Dlaczego tak się stało? Dlaczego tylu pracowników ulega ciągle wypadkom?

Odpowiedź nie jest prosta, ale to oczywiste, bowiem i samo zagadnienie należy do niezwykle skomplikowanych. Ba, gdyby człowiek wiedział, że się przewróci... Spróbujmy jednak szukać odpowiedzi na pytanie, dlaczego ciągle tak dużo zdarza się wypadków przy pracy, mimo, że na bhp wydajemy dziesiątki milionów złotych, opracowaliśmy topografie wypadków, zatrudniamy najlepszych fachowców, stosujemy sprawdzone wielokrotnie metody, sięgamy po pomoc nauki. Niczego w hucie nie zaniedbujemy, a jednak...

Myślę, że już częściowo wyjaśni sprawę takie stwierdzenie: z przyczyn technicznych (wlicza się w to zły stan urządzeń i narzędzi, braki w organizacji pracy, złe funkcjonowanie transportu) zdarzyło się 22,7 proc. wypadków, natomiast z przyczyn wiążących się z czynnikiem ludzkim — 77,3 proc. Wiemy już, gdzie szukać głównego źródła powstawania wypadków, która dziedzina wymaga szczególnego skupienia uwagi i co za tym idzie, działania.

**N**ie potrafimy doprowadzić do tego, aby jeden pracownik pilnował drugiego. To oczywista utopia. Pilnować musi każdy siebie. Każdy musi dbać przede wszystkim o siebie, co nie znaczy, aby nie reagować na zauważone nieprawidłowości u współpracowników. Dbać o siebie, to znaczy przede wszystkim umieć przewidywać to, co może się zdarzyć. Zachowywać przepisy, bo gdy je omijamy lub łamiemy, nie dziwnym się, że polewa w wszystkich wypadkach jakie zdarzyły się w hucie, ma jeden wspólny mianownik: pogwałcenie zasad dobrej, bezpiecznej roboty.

Przykładów, że o to w całej sprawie głównie chodzi, mógłbym mnożyć.

JERZY DANEK

Przytoczę tylko kilka, bardzo wymownych.

**M**łody człowiek zginął tylko dlatego, że wszedł między zderzaki spinanych z sobą wagonów. Czy potrzebna wielkiej wiedzy i dużego doświadczenia do zrozumienia, że ten ten równa się niemal samobójstwu?

**I**nny młody pracownik huty — starszy laborant, zginął pod kołami samochodu-żurawia, gdyż nieostrożnie przechodził przez jezdnię. Była właśnie godzina 9.15, pogoda ładna, widoczność — bez skazy. Nie dostrzegł nadjeżdżającego samochodu? Był za pewny siebie na jezdni? Nikt już tych znaków zapomniał nam nie wyjaśni.

**K**ierowca huty, również młody człowiek, jechał „osinobusem” po pracowników huty do Strzelc Wielkich i Bochni. Przed jazdą, w kilkuosobowym towarzystwie, raczył się „żytnią”. Późniejsza kontrola wykazała alkohol we krwi. Na przejeździe kolejowym samochód dostał się pod lokomotywę. Kierowca ze wstrząsem mózgu i innymi obrażeniami pojechał do szpitala. Strata (zgnieciona kabina samochodu) wyniosła 87.000 złotych. Dobrze chociaż, że wypadek zdarzył się przed zabraniem pracowników! Kierowca został oczywiście z huty zwolniony.

**J**eszcze jeden przykład: 35-letni pracownik Walcowni Gorącej Blach — ślusarz, palcem usiłował zbadać dróżki otworów w półsprężelce s'lnika będącego w ruchu urządzenia. Nikt przy zdrowych zmysłach by tego nie robił. Skończyło się utratą palca, a zwolnienie lekarskie z pracy opiewało na 60 dni.

Zastanówmy się nad tymi przypadkami. Wynik refleksji może być tylko jeden, tak, to jest właśnie ten „czynnik ludzki” w procesie pracy. Subiektywna sprawa, nasza sprawa — każdego członka załogi. A jednocześnie, pamiętajmy, przyczyna połowy wypadków w hucie!

# Lepiej, dokładniej, nowocześniej

## Dziennik mieszkańca hotelu

**N**ie sposób wyobrazić dziś sobie jakiegokolwiek procesu cieplnego bez urządzeń automatycznej regulacji. Lata kręcenia wielką korbą przy otwieraniu i zamykaniu zaworów należą już do historii. W tej dziedzinie tempo wprowadzania do produkcji najnowszych osiągnięć technicznych jest szczególnie duże.

Im lepsza jakość urządzeń pomiarowych, regulacyjnych i zabezpieczających zainstalowanych na konkretnych urządzeniach produkcyjnych, im większa ich niezawodność, tym mniejsze prawdopodobieństwo wystąpienia awarii. A skutki niesprawności nawet drobnego elementu w układzie automatycznej regulacji mogą być bardzo poważne.

Modernizacja aparatury kontrolno-pomiarowej i automatyzacja procesów cieplnych zajmuje się w Hucie Pion Główny Automatyka. Do jej zadań należy również wdrażanie najnowszych osiągnięć

techniki w zakresie sterowania procesami technologicznymi przy pomocy komputerów. Zainstalowana w pierwszym etapie budowy aparatura kontrolno-pomiarowa o małej dokładności pomiarowej zastąpiona została nowoczesnymi urządzeniami pomiarowo-regulacyjnymi. Duży nacisk położono na ekonomiczne prowadzenie procesu spalania spalin. Jakość pracy układów regulacyjnych sprawdzają automatyczne analizatory produktów spalania.

Równoległe z rozwojem aparatury kontrolno-pomiarowej i automatyki procesów cieplnych instaluje się w hucie do sterowania procesami technologicznymi nowoczesne systemy komputerowe. Ma to szczególnie znaczenie dla agregatów wysoko wydajnych o złożonych parametrach regulacyjnych, gdzie interwencja człowieka w przebiegający proces byłaby za wolna. W hucie pracuje 8 systemów komputerowych, a ich wdrażaniem do

pracy i „serwisem” zajęli się wysoko kwalifikowani specjaliści o wieloletnim przeszkoleniu i dużym doświadczeniu. Ale wprowadzanie najnowszych rozwiązań technicznych z jednej strony usprawnia prowadzenie złożonych procesów technologicznych, a z drugiej — wymaga od pracowników obsługujących urządzenia pewnych predyspozycji psychicznych i stałego podnoszenia kwalifikacji. Pracownicy Pionu TA to w większości technicy i inżynierowie (70 proc.). Można o nich powiedzieć, że są za pan brat z nowoczesnością i komputerami.

Poziom rozwiązań układów automatycznej regulacji i systemów komputerowych stawia hutę w rzędzie najbardziej nowoczesnych w tym zakresie zakładów hutniczych. Również w technice wagowej wprowadza się nowoczesne rozwiązania oparte na elementach elektronicznych. W tym zakresie TA współpracuje ze znanymi firmami produkującymi urządzenia wagowe oraz z Instytutem Metalurgii Żelaza w Gliwicach. W przeciągu 25 lat działalności pionu wprowadzono szereg własnych rozwiązań, na które zapotrzebowanie wypłynęło od wydziałów produkcyjnych.

O ostatnich latach pracy TA mówi zastępca Głównego Au-

tomatyka — mgr in. Stanisław Woroń: „Zorganizowano nowoczesne pracownie i laboratoria dla prowadzenia remontów oraz konstruowania nowych rozwiązań urządzeń pomiarowych. Możliwe to było dzięki wysokiemu poziomowi technicznemu załogi, jej dużemu zaangażowaniu, a także zrozumieniu tych potrzeb i dostarczeniu środków ze strony kierownictwa huty”.

Jakie będą kierunki rozwoju pionu? Mówi Główny Automatyka — mgr inż. Tadeusz Franczak: „Perspektywiczne działania pionu TA zmierzają będzie w dalszym ciągu do wprowadzania urządzeń pozwalających na oszczędność paliwa i energii zużywaną w procesach technologicznych oraz do wprowadzania w możliwość sterowania takimi urządzeniami, których obsługa pracuje w bardzo trudnych warunkach, tam, gdzie występują hałas, zapylenie, wysoka temperatura”.

W lutym br. Pion Główny Automatyka obchodzić będzie czterdzięci lat działalności. Ta okazja skłoniła nas do przedstawienia w bardzo skróconej formie pionu, który ma tak istotny wpływ na pracę wszystkich wydziałów produkcyjnych huty.

LESEK RAFALSKI

### MOŻNA PRZEJŚĆ WCZEŚNIEJ NA EMERYTURĘ

Wszystkich pracowników naszego Kombinatu, zainteresowanych możliwościami wcześniejszego przechodzenia na emeryturę w ramach Uchwały nr 100 Rady Ministrów z dnia 21. 07. 1978 r. informujemy, że:

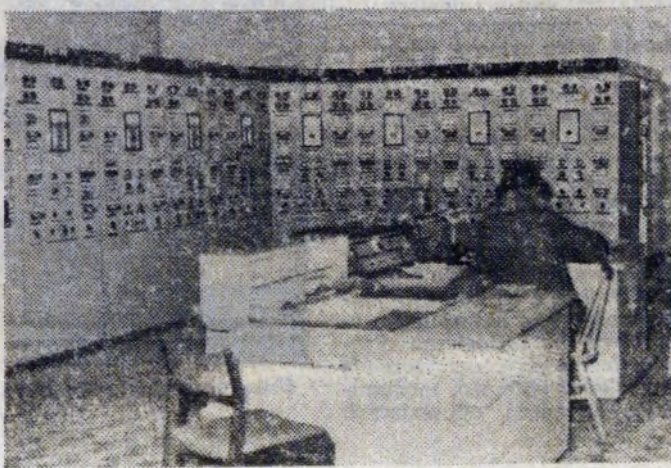
- ♦ pracownicy mogą — za zgodą dyrektora ds. pracowników i po rozwiązaniu na swój wniosek stosunku pracy do końca 30. 06. 1979 r. przejść wcześniej na emeryturę, jeżeli spełnione są łącznie następujące warunki: — mężczyźni ukończyli 60 rok życia oraz posiadają 25-letni okres zatrudnienia, natomiast kobiety — 55 rok życia i posiadają 20-letni okres zatrudnienia. — przejście pracownika na wcześniejszą emeryturę jest uzasadnione ważnymi względami osobistymi (np. rodzinnymi, zdrowotnymi, itp.). — wniosek pracownika o

wcześniejsze przejście na emeryturę został zatwierdzony przez dyrektora naczelnego Kombinatu HiL.

♦ wysokość emerytury ustala się zgodnie z przepisami o powszechnym zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin, a więc na zasadach ogólnie obowiązujących.

♦ wnioski zainteresowanych pracowników o wcześniejsze przejście na emeryturę powinny być składane w biurze komórki zatrudniającej w celu ich zaopiniowania i skierowania do dalszej realizacji.

Niezależnie od powyższego dodatkowo informujemy, że wszelkie szczegółowe wyjaśnienia związane z wcześniejszym przechodzeniem na emeryturę, można uzyskać telefonując na numery: 20-05, 36-42 lub 42-65, a także osobiście w Zespole Opieki nad Pracownikami — Działu Humanizacji i Analiz Społecznych — bud. „Z” kl. C parter, pok. nr 3.





# BALE W KARNAWALE

W DOMU KULTURY IM. KORCZAKA

W ŚWIETLICY OGRÓDKÓW JORDANOWSKICH



Staraniem Samorządu Mieszkańców osiedla Uroczego, Zgody i Centrum C, przy wydatnej pomocy organizacyjnej Młodzieżowego Domu Kultury im. J. Korczaka, dnia 25 stycznia br. kilkaset dzieci zamieszkałych w wyżej wymienionych osiedlach, przeżyło swój radosny wieczór. Imprezę, wypełnioną błyskotliwym programem kabaretu „Drops”, urządzono w ramach obchodów Międzynarodowego Roku Dziecka. Nie zabrakło na niej również lizaków oraz okolicznościowych paczek ufundowanych przez Komitet. Obwodowy osiedla Uroczego. O tym, że impreza w pełni się udała, świadczą niezbitnie zamieszczone zdjęcia. (OKT.)

W ubiegłą środę, dla dzieci uczęszczających do świetlicy Ogródków Jordanowskich im. Janka Krasickiego w os. Sportowym został urządzony „Wielki Bal” karnawałowy. Zgodnie z tradycją, wszyscy mali uczestnicy zabawy wystąpili we wspaniałych kostiumach. Tańce przy muzyce (z taśmy magnetofonowej) i atrakcyjne konkursy opracowane przez kierowniczkę świetlicy, panią Barbarę Pasowską, złożyły się na program tego naprawdę atrakcyjnego wieczoru, uzupełnionego dodatkowo znakomitym słodkim bufetem przygotowanym z funduszy ofiarowanych przez Sąd Powiatowy. W zabawie m. in. wzięła udział przewodnicząca Sądu mgr Alina Pałuch i kurator krakowskiego ośrodka nr 2 mgr Krystyna Marzec. (ak)



## Zasady i normy sprzedaży zagranicznych środków płatniczych krajowcom dewizowym przy wyjazdach za granicę w celach prywatnych na lata 1979-80

Sprzedaż dewiz do krajów członkowskich RWPG może nastąpić po przedłożeniu przez osobę wyjeżdżającą ważnej książeczki walutowej wraz z ważnym dokumentem, uprawniającym do przekroczenia granicy państwa, a w wypadku wyjazdu do ZSRR zaproszenia lub innego dokumentu wyrażającego zgodę władz ZSRR na pobyt w tym kraju.

Do wartości zakupowanych środków płatniczych krajów socjalistycznych z wyjątkiem Chin i Jugosławii, obliczonej według obowiązującego kursu, dolicza się opłatę 25 proc. Opłatę tę pobiera się również od wartości nominalnej nabywanych talonów tranzytowych NBP.

Dwuletnia norma sprzedaży dewiz przy wyjazdach do krajów socjalistycznych z wyjątkiem Chin i Jugosławii na lata 1979 i 1980 wynosi 7.000 zł na osobę, łącznie z wartością talonów tranzytowych i opłatą 25 proc. pobieraną przy sprzedaży tych dewiz.

Dziecku do lat 7 przysługują połowa wymienionej wyżej normy, jak również połowa kwot określonych odrębnie na poszczególne kraje socjalistyczne w ramach tej normy.

● Przy wyjazdach do CSRS obowiązuje stawka dzienna 80 Kčs na osobę na każdy dzień pobytu w tym kraju. W okresie dwóch lat można nabyć w sumie koron czeskich za równowartość 4.500 zł (tj. 1.680 Kčs).

● Na wyjazd indywidualny do NRD przysługują 200 marek NRD na osobę na pół roku.

● Sprzedaż forintów do WRL w 1979 roku może być dokonana tylko raz, do wysokości 1500 forintów na osobę w okresie dwóch lat 1979-1980.

Należy zaznaczyć, że czeki podróżnicze jak również talony tranzytowe ważne są przez pół roku, a czeki CSRS przez rok od daty zakupu. W związku z tym już dziś można kupować bez większej kolejki dewizy na wyjazd w okresie wakacyjnym — w nowohuckim Orbisie.

## MOKRY SKANDAL!

Brakorobstwo budowlanych daje zbyt często znać o sobie. Przekonali się o tym lokatorzy wielu mieszkań we wzniesionych w ostatnim czasie blokach Nowej Huty. Szczególną przygodę przeżywa mieszkańcy jednego z bloków w os. Tysiąclecia. Woda z dachu przecieka i kapie wprost do garnków ustawionych na kuchni. Jeśli jest to para gotowania obiadu, to gotująca się zupa podłana jest deszczówką, a ostatnio śniegówką. Woda kapie też z sufitu łazienki, przedpokoju i pokoju. Owinięci mieszkańcy posiadają tylko jedno łocum mieszkalne, gdzie nie przecieka woda z dachu. Nie więc dziwnego, że od kilku miesięcy interweniuje w

administracji osiedla. Administracja jest bezsilna, wszystko bowiem zależy od służb remontowych SM „Hutnik”.

Gwoli ścisłości wspomnieć należy, że remonty dawno już zaczęli remont. Zaczęli jednak i nie skończyli. Pozostawiono po prostu dziurę w suficie i zapomniano o jej zatynkowaniu. W niczym więc remontownicy nie ustępują wykonawcom, o czym przekonali się mieszkańcy Biele czy Mistrzejowic.

A skoro już o brakorobstwie, to jeszcze jeden przykład z tego samego bloku. W czasie remontu, przedpokój i pokój. Przyniesienie lokatorów posiadają tylko jedno łocum mieszkalne, gdzie nie przecieka woda z dachu. Nie więc dziwnego, że od kilku miesięcy interweniuje w

## Ze starych zapisów

# Mogila — wieś pańszczyźniana

„WIEŚ MOGIŁA, od pierwszej połowy XIII wieku była ściśle związana z klasztorem Cystersów. Podlegli surowej regule zakonnicy żyli skromnie i pracowicie — wykonywali ciężką pracę na roli, zajmowali się budownictwem i rzemiosłem. Dzięki zabiegom, umiejętnej gospodarce oraz różnym fundacjom, posiadłości ich z każdym rokiem się powiększały. Majątek Cystersów, który w chwili przekazania im tutejszych gruntów przez biskupa Iwo Odrowąza w 1223 roku liczył 5 wsi — z biegiem lat doszedł do 50 włości. Pomnożona fortuna i sprawy natury religijnej sprawiły, że zakonnicy zaprzestali wykonywania prac fizycznych — czynności te przerwali na najemników i poddanych klasztorowi, sami zaś poświęcili się naukom teologicznym.

Zapewne inny charakter miała poddańcza zależność chłopów mieszkających w bezpośrednim sąsiedztwie klasztoru. Oczywiście, że obowiązywały ich daniny w postaci plodów rolnych oraz odrobek na klasztornych gruntach. Żył się tam chyba jednak lepiej niż w innych wsiach. W klasztorze odbywały się odpusty z udziałem masowej rzeszy pątników, którym można było sprzedać posiłek lub udostępnić odpłatnie noclegi. W Mogile były również młyny i folusze (później też bekoniarńia), gdzie można było dodatkowo zarobić. Ponieważ klasztor odwiedzało wielu znakomych gości (nawet członkowie rodów królewskich), Cystersom bardzo odpowiadała zasobność wsi — świadczyło to o ich gospodarności i łaskawości wobec poddanych.

Fakty te wyjaśniają zamożność Bernarda Marsa, którego zagrodę dokładnie opisaliśmy w ostatnim odcinku „starych zapisów”. Mars jednak był przez całe swoje życie chłopem pańszczyźnianym. Dopiero w 1832 roku (już po jego śmierci) Komisja Włościańska wraz z delegacją trzech „opiekunów gruntów”, zajęła się regulacją stosunków włościańskich. Efektem zabiegów Komisji był specjalnie opracowany „reskrypt” wydany 30 sierpnia 1834 roku, na mocy którego posiadłości będące

w użytkowaniu chłopów, przeszły na ich własność. Zamieniono je na majątki „wiecznie czynszujące” na rzecz klasztoru. Tak więc Bernard Mars, który zmarł w 1831 roku, nie miał prawa dzielić zabudowań ani ziemi — wolno mu było przekazać do użytkowania gospodarce tylko jednemu synowi. Podział mógł dotyczyć jedynie majątku ruchomego... Pod tym względem Mogiła nie różniła się od innych wsi pańszczyźnianych.

A oto jak widział Mogilę stosunkowo niedawno, bo w pierwszych latach po II wojnie światowej prof. Kazimierz Sosnowski — autor „Przewodnika wycieczkowego po ziemi krakowskiej”, wydanego w 1947 r. Na str. 137 czytamy: „Część wsi koło gościenica i klasztoru znacznie się już umiasteczkożyła, natomiast jej zakątek nad Dłubnią, u podnóża Mogiły Wandy, zachował jeszcze cechy „piastowskiej wioski, ze starymi chatami ze słomianą strzechą, z sadkami i ogródkami jaskrawego kwiecia, z typowymi okazami starożytnych gospodarstw i budynków, oraz z polskimi typami ludowymi”. Jakże wiele zmieniło się w ciągu tych lat!

AURELIA KOGUS



Rys. EDWARD SOLECKI

Jest miastem w województwie kieleckim, położonym nad rzeką Nidą i opartym od strony północnej o zbocza wzgórz. Posiada dyskretny urok prowincjonalnego ośrodka — ze stacją kolejki wąskotorowej, murami dawnej synagogi, wystrzelującą ponad dachy miasta wieżycą kościelną, zabudowaniami byłego klasztoru paulińskiego, drukarnią arianską i pałacem Wielopolskich.

Taka topograficzna prezentacja intrygująco wprowadza nas w dzieje skomplikowanej koegzystencji. Przypomina, że byli tu katolicy i innowiercy — Żydzi i arianie, postępowcy i arystokraci... Różne tu wywieszano herbowe tarcze — był Pińczów ośrodkiem dóbr Oleśnickich, potem Myszkowskich, jeszcze później Wielopolskich. Prawa miejskie przyznano Pińczowowi w 1429 r. Mikołaj Oleśnicki uczynił z Pińczowa ośrodek reformacji Kościół zamieniono na zbór, paulinów wypędzono z klasztornych zabudowań, a w klasztorze otwarli Bracia

Ulice i osiedla Nowej Huty

## PIŃCZÓW

Polscy — arianie — szkołę w której na wysokim poziomie uczono nie po łacinie, lecz po polsku. Dochody klasztorne obrócono na potrzeby tej pierwszej w Polsce szkoły różnowierczej.

A stynna to była szkoła. Wykładowi w niej intelektualistycznie z Zachodu. Kierował nią i równocześnie bakałarzył — po czasie swego wykładu — rektor Grzegorz Orsacjusz, zaprzyjaźniony z Trzebieskim. To Orsacjusz sprowadził na katedrę w Pińczowie najpierw Lismanina — byłego krakowskiego franciszkanina, popiecznika królowej Bony, który królowi Zygmuntovi Augustowi książki skupował, później Francuzów: Piotra Statoriusa i Jana Tenaudusa, którzy postawili humanistykę w szkole na wysokim poziomie. Jednak już ok. 1586 r. zarządził się upadek szkoły. Szkoła pińczowska, już nie jako arianska, przeżyła znów swój rozkwit, gdy zaopiekowała się nią w 1720 r. Akademia Krakowska. W niej wówczas kształcił się Hugo Kollataj.

U stóp Góry Zamkowej Myszkowscy zbudowali nowy zamek, a na jego miejscu Wielopolscy pod koniec XVII wieku wzniesli pałac, stanowiący dziś gmach liceum. Do ciekawszych a nie wspomnianych tu zabytków Pińczowa zaliczana jest kaplica św. Anny z początku XVI stulecia. Osobliwością Pińczowa jest uprawa winnej latorośli. Ulica Pińczowska w Mistrzejowicach łączy się z ul. Nagłowicką. TADEUSZ Z. BEDNARSKI

## Sprawy i sprawyki

Zasypano nas na białe. Drużynie już w tym sezonie zaskoczenie. We wtorek rano po pół godziny czekał na tramwaj w stronę Kombinatu, aż w końcu ci bardziej niecierpliwym lub po prostu zbyt zmęczonymi, przemierzali drogę do pracy per pedes. To niezawodny środek komunikacji!

Buty znów nam będą pękać i niszczyć się w mazi śniegowo-solnej. A półki co — wielu panom wysiadają zamki błyskawiczne przy koczach. „Gromada” zamków nie ma. Ani w os. Uroczym, ani Stalowym. Zamków tego rodzaju nie można także nabyć w pasmanterii. Po wielu trudach zajrzeliśmy do jeszcze jednego punktu „Gromady”, mieszczącego się w bloku nr 7 os. Handlowego. I tu mile zaskoczenie Zamków bez liku, na drugi dzień buty można odebrać. Refleksja jest oczywista: jaki pan, taki klient. Gdzie kierownik rusza głową, tam i materiał do reszty klientów. Miejmy nadzieję, że kiedyś posiadają te wie-dze, oby chociaż za czasów handlowców sklepów tekstyl-

nych. Nie wiadomo, po co oni właściwie jeżdżą na Targi Krajowe do Poznania, gdzie mogli by zakupić mnóstwo pięknych materiałów. Konia z rękodem, kto w naszych sklepach tekstylnych znajdzie, na przykład bezową czy popielatą elastyczną na ubranie, lub materiał na suknię ślubną — biały czy kremowy. Chodzi oczywiście głównie o coś takiego, jak żorzeta jedwabna, bo kremplina dawno wyszła z mody i dlatego pełno jej na sklepowych półkach.

Są więc mankamenty w wielu dziedzinach, ale mamy również niezłe pomysły. Chociażby oddanie małych sklepów w ajencję. Aż przyjemnie kupować pieczywo i słodycze w sklepie „Spółem” nr 509 w os. Hutniczym. Zawsze świeży chleb i chrupiące buleczki. Oj, długo jeszcze nasi handlowcy ze sklepów usnołeczonych będą się uczyć właściwej obsługi klientów. Miejmy nadzieję, że kiedyś posiadają te wie-dze, oby chociaż za czasów handlowców sklepów tekstyl-

## Dokąd pójdziemy?

DOM KULTURY UL. MAJAKOWSKIEGO 2

5. II. godz. 18.00 — Wernisaz wystawy grafiki Wojciecha Krzywobłockiego — stypendysty Kombinatu HIL — Galeria Rytm.

8. II. godz. 17.00 — Spotkanie realizatorów Turnieju Kulturalnego Kombinatu HIL; godz. 18.00 — Społeczna Akademia Kultury: „Środki masowego przekazu — dobrodziejstwem kultury” — mówi doc. Tomasz Goban-Klas z Ośrodka Badań Prasoznawczych w Krakowie.

DYSKUSYJNY KLUB FILMOWY „KROPIKA”

2. II. godz. 19.00 — Projekcja filmu pt. „Nashville” prod. USA (1976); reż. Albert Altman.

9. II. godz. 19.00 — Projekcja filmu pt. „Ucieczka gangstera” prod. USA (1972); reż. Sam Peckinpah.

KLUB ŚRODPOLE, OS. NA WZGORZACH KEZESŁA 17A

2. II. godz. 17.00 — „Egipt” — przeszłość i teraźniejszość — prelekcja z przeżyciami, prowadzi dr J. Brzozowski.

3. II. godz. 18.30 — „Bawimy się w sobotę” — występ 8 siostr Knapik.

5. II. godz. 19.30 — Spaktakl teatru małych form wg Bułata Okudźawy „Jeszcze pożyjesz”. Wykonawcy K. Jędrysek, M. Dziędziel, M. Wiśniewska.

5. II. godz. 17.00 — Z cyklu: „Prezentujemy kinematografię węgierską” film pt. „Rozwód z miłości”.

KLUB KUŹNIA, OS. ŻŁOTEGO WIEKU 14

5. II. godz. 18.00 — Klub Seniora zaprasza na występy kapeli ludowej „Krakusy” DKK HIL oraz na gawędy ludowe w wykonaniu aktora Teatru „Bagatela” S. Solowskiego.



# GŁOS MŁODYCH GM

**N**owa Huta wciąż jest dzielnicą młodych. Średnia wieku mieszkańców nie przekracza 30 lat. Fakt powyższy ma bezsporny wpływ na przyrost ludności z tytułu urodzeń. I tak np. w 1977 roku urodziło się w Nowej Hucie 3867 młodych obywateli. W tym też roku zawarto 1709 małżeństw.

W Nowej Hucie mieszka około 5 tysięcy studentów, z tym, że w związku z rozbu-

dlatego też w Nowej Hucie opracowanie i zatwierdzenie programu upowszechniania obrzędowości i obyczajowości socjalistycznej uznano za konieczne. A oto skrótowa informacja o treści tego programu.

**Z**akłada się więc nadal upowszechnianie i propagowanie wśród społeczności form uroczystego nadawania imienia noworodkom w Urzędzie Stanu Cywilnego poprzez wręczanie rodzicom kart gra-

W programie zwraca się także uwagę na propagowanie uroczystości jubileuszowych długoletniego pożycia małżeńskiego (25-lecie i 50-lecie) poprzez opracowanie odpowiednich scenariuszy, dokumentów pamiątkowych itp. W tej dziedzinie dużą pomocą służyć mogą samorządy mieszkańców, zakłady pracy, organizacje młodzieżowe.

Przeprowadzona została ocena kadry pracowników USC pod kątem przygotowania merytorycznego i ich przydatności do pracy w instytucji zajmującej się obrzędowością świecką.

W zakresie rozwijania obrzędowości świeckiej wśród dzieci i młodzieży szkolnej doskonalić się będzie ceremonial obchodów uroczystości szkolnych poprzez uroczyste rozpoczęcie i zakończenie roku szkolnego, ślubowanie klas pierwszych i pożegnania szkoły przez uczniów kończących szkołę, uroczyste nadawanie imienia szkole, wręczanie sztandarów, uroczyste nadanie imion patronów szczeptom ZIIP

Międzynarodowy Dzień Dziecka, Dzień Babei poprzez okolicznościowe życzenia, bukietki kwiatów itp.

**P**rzyjęła się już w Nowej Hucie ciekawa forma pasowania młodych obywateli, kończących 18 lat, na dojrzałych mieszkańców dzielnicy. Uroczystości wręcza się dowody osobiste. Szczególną oprawę nadaje się wręczaniu dowodów działaczom młodzieżowym, wzorowym uczniom lub młodym pracownikom w zakładach pracy. Jako okazję do takiej uroczystości wykorzystuje się z reguły dni świąt państwowych.

Także w zakładach pracy istnieją duże możliwości w propagowaniu uroczystości obrzędów zawodowych takich jak uroczyste przyjmowanie do pracy nowych pracowników, organizowanie obchodów świąt zawodowych takich jak Dzień Hutnika czy Dzień Budowlanych, wysyłanie listów gratulacyjnych pracownikom z okazji ważnych dla nich wydarzeń

## Program dla Nowej Huty

# Upowszechnianie obrzędowości i obyczajowości socjalistycznej

dowa Politechniki Krakowskiej i akademików liczba studentów wrośnie. Blisko 40 tysięcy dzieci i młodzieży uczy się w szkołach podstawowych i ponadpodstawowych.

Nowa Huta jest młodą dzielnicą o charakterze robotniczym. Zdecydowana większość pracujących zatrudniona jest w przemyśle ciężkim (hutnictwo) i budownictwie. Rekrutują się oni przeważnie z byłych budowniczych Nowej Huty, z ZMP-owskiego zaciągu i junaków „Służby Polsce”. Przyjechali tu, na podkrakowskie pola, by znaleźć pracę i naukę, własny dom, szansę na rozwój swej osobowości. Nowe warunki w jakich się znaleźli i rozmach wielkiej budowy, praca w organizacjach społecznych i politycznych integrowały tych ludzi, wyzwalając jednocześnie spod wpływu tradycyjnych religijnych motywacji działania, stwarzając naturalne zapotrzebowanie na nowe formy obyczajowe i obrzędowe, tak rodzinne jak zawodowe i społeczne. Dlatego też w kręgach społeczności naszej dzielnicy na podatny grunt trafia propagowanie obrzędowości socjalistycznej. Do Nowej Huty napływa jednak nadal dużo młodzieży z mniejszych lub większych miejscowości w Polsce, która przynosi z sobą tradycje i zwyczaje wyniesione z rodzinnych domów, wywodzące się z katolickiego podłoża religijnego. W stosunku do niej propagowanie obrzędowości i obyczajowości świeckiej ma szczególne znaczenie. Spełnia rolę przeobrażającą, integrującą w nową społeczność, wyzwalającą,

tulacyjnych z okazji urodzenia dziecka. Opracowany będzie nowy scenariusz tej imprezy, celem podkreślenia w tej uroczystości faktu przyjęcia nowego obywatela do społeczności dzielnicy. Do popularyzacji tej imprezy włączone zostaną organizacje partyjne, związkowe i młodzieżowe.

Dużą wagę przywiązuje się do podniesienia rangi zawarcia małżeństwa poprzez dbanie o stosowny wystrój wnętrza Urzędu Stanu Cywilnego, okolicznościowa dekoracja, stosowanie odpowiednich podkładów muzycznych w kilku wersjach, estetycznych pamiątkowych dokumentów. Także pracownicy USC poddani zostaną odpowiedniemu szkoleniu w zakresie dykcji, umiejętności składania życzeń, dbania o strój zewnętrzny, po to, aby wytworzyć odpowiednią atmosferę przy celebrowaniu uroczystości zawarcia związku małżeńskiego. A skoro mowa o Urzędzie Stanu Cywilnego, to trwają działania nad możliwie szybkim i sprawnym przeprowadzeniem adaptacji budynku w os. Słonecznym na nowe pomieszczenie dla USC.

Znany jest też mieszkańcom Nowej Huty tłok w obecnym pomieszczeniu USC. Czynione są już starania, aby w jak najkrótszym czasie przy pomocy takich zakładów jak HIL i „Budostal” uruchomić dodatkowe sale ślubów, szczególnie w dni najbardziej przeziębione, skracając w ten sposób czas oczekiwania na zawarcie małżeństwa. Z zaproponowanych obiektów w grę wchodzi klub „Przyjaźń” w os. Zgody i kawiarnia Domu Kultury HIL.

wręczanie sztandaru harcerskiego. W szkołach tworzone będą Izby Pamięci Narodowej. Odbywać się będą sesje popularyzacyjne dla młodych racjonalistów, pogłębiające wiedzę i umiejętności myślenia młodzieży w zakresie historii, polityki i zagadnień światopoglądowych. Kadra nauczycielska natomiast zobowiązana została w myśl Programu, do ugruntowywania znajomości problematyki filozoficznej, światopoglądowej na szkoleniach ideowo-pedagogicznych, WUML-u czy Studium Filozoficzno-Religijnym Instytutu Filozofii UJ. Biblioteki szkolne zostaną lepiej zaopatrzone w literaturę dotyczącą tematyki religioznawczej i światopoglądowej. W nowych szkołach tworzone będą kółka Towarzystwa Krzewienia Kultury Świeckiej, a w ramach pedagogizacji rodziców rozwijane będą Uniwersytety Powszeczne.

**T**owarzystwo Krzewienia Kultury Świeckiej, Klub Międzynarodowej Książki i Prasy ZD ZSMP — zobowiązane zostały do zorganizowania cyklu spotkań światopoglądowych kształtujących nowe, socjalistyczne formy życia w rodzinie. W ramach praktycznej pomocy młodej rodzinie zorganizowane zostaną pokazy racjonalnego prowadzenia gospodarstwa domowego dla kandydatek na żony. Dokonywać się to będzie we współpracy USC, ZD ZSMP i Ligi Kobiąt. Nadal też upowszechniane będą wśród społeczeństwa dzielnicy takie uroczystości świeckie jak Międzynarodowy Dzień Kobiety, Dzień Matki,

takich jak ukończenie studiów, małżeństwo, nadanie imienia dziecku, długoletnie pożycie małżeńskie itp. Uroczysty charakter mogą mieć takie wydarzenia jak jubileusz długotrwałej pracy w zakładzie czy wręczenie odznaki „Zasłużony dla zakładu pracy”, żegnanie poborowych, odchodzenie na rentę, emeryturę itp. W zakładach pracy winny być organizowane tzw. „dni otwarte”, kiedy to członkowie rodziny pracownika mogliby zwiedzić jego zakład pracy.

Za bardzo ważną sprawę uznano wszystkie problemy związane z uroczystą organizacją pogrzebu świeckiego. Co zatem idzie, przyspieszy się zagospodarowanie i uporządkowanie cmentarza w Grębalowie, wydzieli kwatery dla zasłużonych dla Nowej Huty — działaczy ruchu robotniczego i młodzieżowego — pochowanych na cmentarzu w Grębalowie według obrzędu świeckiego. Opiekę nad tymi grobami przejmie młodzież harcerska i ZSMP. Przewiduje się opracowanie wykazu i lokalizację grobów ludzi zasłużonych dla Nowej Huty na cmentarzu w Rakowicach i innych cmentarzach Krakowa.

Jak więc widać, Program jest bardzo bogaty w treści istotne dla tworzenia obyczajowości i obrzędowości świeckiej w Nowej Hucie. Jego realizacja na pewno natrafiała będzie na trudności, niemniej warto zaznaczyć i podkreślić fakt jego szczególności i wszechstronności.

Opracował: AP.

# Ci z ZSMP



ANDRZEJ WORTMANN

Jest przewodniczącym Zarządu Wydziałowego w Zakładzie Mechaniczno - Odlewniczym. W hucie pracuje od 1966 roku. Organizacja ZSMP, której przewodzi, liczy 215 członków zrzeszonych w czterech Kołach.

— Wyróżniającą formą naszej działalności jest Fundusz Akcji Socjalnej Młodzieży — mówi Andrzej. — Brygady „fasmouskie” powstały przy każdym Kole. Dużą pomocą w tym względzie służy nam kierownicy oddziałów i kierownictwo wydziału. Może dlatego wypracowaliśmy już 550 tys. zł. Pieniądze te przeznaczamy na cele organizacji młodzieżowej, wycieczki itp. Aktywnie też uczestniczymy w Turnieju Kul-

turalnym, organizowanym przez Dom Kultury Kombinatu i Zarząd Fabryczny ZSMP. W ubiegłym roku nasza reprezentacja w konkursie czytelnictwa (Zb. Tumidajewicz, T. Calka, S. Musiał) zajęła drugie miejsce na szczeblu kombinatu. Sukcesem zakończył się także udział naszej młodzieży w Olimpiadzie Wiedzy Społeczno-Politycznej, gdzie nasz reprezentant: uplasował się w czołowej huty.

Organizacja ZSMP Zakładu Mechaniczno - Odlewniczego patronuje także współzawodnictwu pod hasłem „Najlepszemu w zawodzie”, w którym biorą udział młodzi pracownicy do trzydziestego roku życia.

— Martwi mnie tylko jedna sprawa — mówi Andrzej. — Otóż nie widzę następców w naszej organizacji do pełnienia funkcji przywódczych. Młodzież nie garnie się do działalności społecznej, pochłonięta jest przeważnie swoimi sprawami, a przecież w ZSMP, nawet na tym najniższym szczeblu, potrzebna jest rotacja kadr...

mg.  
Fot. Piotr Dynda

## Młody klient wart uwagi

Niewątpliwie moda, zwana młodzieżową, zrobiła furorę. Gustują w niej panowie po pięćdziesiątce, tudzież panie w tym wieku. Uniwersalna, praktyczna, wygodna, jest widoczna w pejzażu naszych ulic, kawiarni, biur. Był szal na dzinsy niebieskie, co pozwoliło nawet na stworzenie przez Krzysztofa Teodora Toplińskiego pojęcia „kultury w stylu »bleu jeans«” i wydanie pod tym tytułem książki. Obecnie zmienił się kolor, lecz dorośli nie zmienili upodobania do mody młodzieżowej. Co więc mają czynić młodzi, aby ubierać się modnie, młodzieżowo i wygodnie?

W tym względzie nowohucki handel wcale nas nie rozpieszcza. Ze świecą należy szukać sklepu, który specjalizowałby się w artykułach konfekcyjnych dla młodzieży. Wszędzie tylko garnitury wizytowe, marynarki już niemodne, sukienki z ubiegłego sezonu. Pymczasem Nowa Huta to nadal ludzie młodzi, chętni na nowinki mody, chcący zaspokajać swój gust w myśl wskazań chociażby tego, co od czasu do czasu pokazuje nam telewizja. Nie pozostaje więc nic innego jak wyjeżdżać w tym celu do Katowic czy Warszawy.

Brakuje też w Nowej Hucie sklepów prywatnych, najszybciej reagujących na modę, jej zmienność i czasem przewrotność, ale taka już jest moda. Nie to ładne co ładne, lecz to co modne — mawiają znawcy tej dziedziny.

Może więc kierownicy nowohuckiego handlu wyjdą młodzieży naprzeciw uruchamiając sklep typu chociażby warszawskiego „Juniora” o mniejszej oczywiście kubaturze. Najwyższy już czas przełamać stereotyp myślowy głoszący, że w Nowej Hucie wszystko kupią, wszystko pójdzie, bo tu nikt nie zważa na modny strój. Oj zważa, zważa, panowie handlowcy!

ALA BASTER

## UDANY UDZIAŁ W OLIMPIADZIE WIEDZY O PARTII

Tegoroczna Olimpiada Wiedzy o Partii, w której uczestniczyła na terenie naszej dzielnicy młodzież z klas VII i VIII szkół podstawowych, szkół ogólnokształcących i techników oraz zasadniczych szkół zawodowych, była okazją do wzbogacenia przez młodzież szkolną swej wiedzy o dziejach ruchu robotniczego oraz o współczesnych problemach naszego kraju.

Przeprowadzone w grudniu ub. roku eliminacje dzielnicowe wykazały dobre przygotowanie nowohuckiej młodzieży do Olimpiady. Zwycięzcami dzielnicowej eliminacji zostali: w grupie młodzieży ze szkół podstawowych — Iwona Słowińska (uczennica Szk. Podstawowej nr 104), w grupie szkół średnich — Adam Brodowski (uczeń XI LO), a w grupie zasadniczych szkół zawodowych — Janusz Biros (z Zespołu Szkół Elektrycznych).

W styczniu odbyły się finały województwa miejskiego krakowskiego w Skawinie, do których stanęło 250 uczestników. Wśród zwycięzców finałów wojewódzkich znalazło się dwóch przedstawicieli naszej dzielnicy. W grupie szkół średnich — Adam Brodowski, drużynowy drużyny harcerskiej z XI Liceum Ogólnokształcącego (który w eliminacjach dzielnicowych też zajął pierwsze miejsce), wykazując się bardzo dużym zasobem wiedzy o partii, oraz w grupie zasadniczych szkół zawodowych — uczeń Zespołu Szkół Elektrycznych — Krzysztof Palka.

Nie powiedło się tylko naszej młodzieży ze szkół podstawowych. Biorąc pod uwagę, że spośród 50 tysięcy dziewcząt i chłopców aż dwóch reprezentantów Nowej Huty zostało zwycięzcami finału wojewódzkiego w swej grupie — sukces jest niewątpliwym. Zwycięzcy zasłużyli na duże uznanie! Gratulujemy! (js).

## W KLUBIE MŁODYCH

- 5. II. godz. 19.00 — Otwarcie wystawy fotograficznej pracowników Głównego Mechanika.
- 7. II. godz. 18.00 — Klub Młodego Turysty „Dymarki” — projekcja filmów turystycznych.
- 8. II. godz. 18.00 — Rozpoczęcie kursu fotografii barwnej. Wykład Czesława Mostowskiego „Problemy fotografii barwnej”, cz. I.



Niewątpliwie młodzi pracownicy Huty „Katowice”, którzy przebywali na szkoleniu w HIL, zasłużyli na słowa uznania. Czy jednak tablica, która w przeszło dwa lata po ich wyjeździe informuje jeszcze o ich obecności jest właściwą dla nich satysfakcją...

Fot. PIOTR DYND

## MOJA BIBLIOTEKA

Książkę tę przeczytałem jednym tchem. Autentyzm, znajomość realiów, interesujące chociaż smutne perypetie młodego człowieka — to cechy wyróżniające książkę Arthura Honeggera „DREZCYCIELE”.

Kim jest Arthur Honegger? Jest szwajcarskim pisarzem, którego droga do literatury wiedła przez autentyczne życie. Był parobkiem w gospodarstwie wiejskim, kelnerem, reporterem prasowym. Dziś pięćdziesięcioletni pisarz mieszka w Zurichu, pracuje nadal w zawodzie dziennikarskim, jest też autorem wielu książek i sztuk teatralnych.

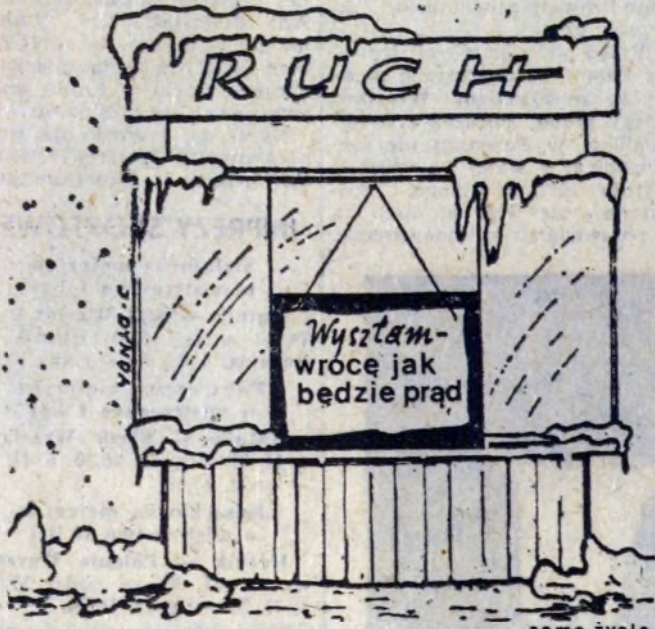
Bohater „Drezycieli”, młody chłopiec, wychowywany przez przybranych rodziców w klimacie nieczułości, obojętności, przeżywa trudności okresu dojrzewania. Kłopoty te nie znajdują zrozumienia u opiekuna z urzędu. Doprowadza to Berni Oberholzera — tytułowego bohatera — do zakładu dla trudnej młodzieży i domu poprawczego.

Obraz życia młodzieży w zakładach i domach poprawczych jest obrazem smutnym, dziś może oburzającym, lecz autentycznym. I chociaż wszystko dzieje się gdzieś w Szwajcarii, to bliższe winno być tym wszystkim, którzy zajmują się wychowywaniem ludzi młodych. A że jest to książka autobiograficzna, tym bardziej mamy prawo wierzyć w barwne opisy życia młodych wychowanków. Życie to tworzą im jednak dorośli. W tym przypadku o marnych kwalifikacjach pedagogicznych, stąd też efekty wychowawcze są tu żadne. Na szczęście nasz bohater, chłopiec wrażliwy i w gruncie rzeczy uczciwy, potrafił przezwyciężyć ten szkodliwy sposób socjalizacji. Stał się wprawdzie człowiekiem z piętnem, lecz nie zatracił pozytywnych cech charakterologicznych.

Dlatego polecam tę książkę! BIBLIOMAN



# ŚMIECH TO ZDROWIE



Rysunki: J. DYNDA

## MYSLI

Chcę wybrnąć z sytuacji bez wyjścia, można ulotnić się wejściem.

Rzucił grochem o ścianę, uważając, że to wystarczy do jej przebicia we współczesnym budownictwie.

Z gabinetu dochodziły trzaski i krzyki — to szef bił się z własnymi myślami.

Dia ZABICIA czasu wziął w rękę nóż.

Nawet najlepszy środek chemiczny nie zdola zmyć plamy na honorze.

Żeby komuś zagrać na nerwach, nie musi się być muzykalnym.

Pan J. K. zgłosił się jako honorowy dawca krwi, nie pobrano jej ze względu na złą jakość

Jeśli robota pali ci się w rękach — przebywaj z dala od materiałów łatwopalnych.

Złodziejom — choć miał lepsze ręce — jakoś nic nie kleiło się tej nocy.

Stara kowalka darła pierze i kęsy z sesiadkami.

Pewien meloman celowo głomiał, by posłuchać jak mu kieszki marza grają.

Szwagier był tak roztargniony, że zapomniał języka w gębie.

Od podwórka dochodził głośny chrobot — to siedzącego na lawce bandytę gryzło sumienie.

RYSZAR KOBAKA



pewnością pozostawił moc miłych wrażeń. Autorce życzymy jak najszybszego wydania pierwszego tomiku poezji, gratulujemy sukcesu i do zobaczenia na następnym wieczorze autorskim w naszym gościnnym MPIK-u!

**DANIELA NOWAK**  
**FRASZKI DLA PIJĄCYCH**

Jeden kieliszek, drugi kieliszek a po dziesiątym — kompania myszek.

Codziennie narzekał na biedę w kraju, przesiadując w knajpach gdzie darmo nie dają.

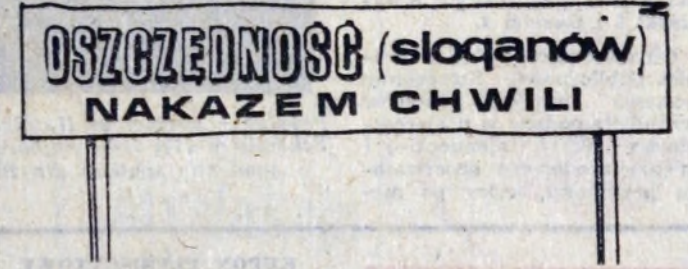
Nie umiał odmówić — dobrze wychowany spijał każdą ilość, którą mu nalano.

Piją tak się rozochocił że się do cna ogłocił.

„Zalewał” się solidnie od wielu lat aż wątroba wysiadła i zrobił się dziad.

Już od dawna mury nowohuckiego MPIK-u nie widziały takiego tłumy ludzi przybyłych na wieczór autorski, tym razem nowohuckiej poetki Daniela NOWAK. Trudno sobie wytlumaczyć ten fakt, jako że pani Daniela dotychczas żadnego tomiku nie wydała i raczej nie jest jeszcze szeroko znana, chyba jedynie Czytelnikom „Głosu”. Wiersze i fraszki, z których kilka zamieszczamy, recytowała sama autorka, jak również artyści scen krakowskich — Anna Lutostawska i Mieczysław Grąbka.

Był to więc w pełni udany wieczór, który u słuchaczy z



## TV a życie

W NIEDZIELNYM KABARECIE Olgi Lipińskiej otrzymaliśmy gotową receptę na sposób zapewnienia teatralnej sali. Idzie się po prostu do przedszkola, wtyka dzieciarni bilety i po kłopotach. Myślę, że nie jeden teatr świecący pustkami mógłby się ratować w ten sposób, pod warunkiem wszakże, że trzeba byłoby zmienić nieco repertuar, wyrzucając z niego tak modną teraz „lacinę” i zbyt rozabrane aktoreczki. Ale dla speców od teatru to przecież pestka!

W TRZECIM ODCINKU serialu polskiego „Ślad na ziemi”, mówiącym jak wiadomo o budowie Huty Katowice, kierownik zwraca się do robotnika zgłaszającego cenny wniosek racjonalizatorski: — pan jest od wożenia cementu, a od myślenia jestem ja!

Skąd my to znamy, proszę Czytelników? Warto rozejrzeć się wokół nas, czy koledzy tegoż „myślącego” kierownika nie uziemiają przypadkiem wielu naszych cennych pomysłów!

W „WIECZORZE Z DZIENNIKIEM” w dalszym ciągu obserwujemy przerost kadr aż trzech prezydentów wysła się, by przekazać, często bardzo skromne, informacje z kraju i ze świata. Chociaż gwoli sprawiedliwości trzeba dodać, że jest postęp. Od czasu do czasu bowiem, jeden ze spikerów po prostu znika, co wcale nie znaczy, aby dwaj pozostali mieli jakieś specjalne trudności z przekazaniem informacji. Tylko patrzeć, jak wrócimy do jednego prezentera, jak to było ongiś. Zresztą nie było źle. Nadmierna liczba osób bądź co bądź rozprasza uwagę widzów, nie wspominając już o rozrzutności w etatach.



23-letni Leszek M. nie tai przed sądem prozaicznego faktu, że krytycznego dnia spłił się tak kompletnie, iż był mu się „film urwał” i zupełnie nie pamięta jak doszło do tej całej drażki. Z całą jednak stanowczością może poinformować Wysoki Sąd, że ocknął się późną nocą w parku i to w stroju, w którym raczej nie chadza się po mieście. W samych majtkach po prostu... Trzech koleśków, a to: 20-letni Tadeusz G., 18-letni Ryszard T. i 16-letni Marek P. popołudnie spędziło miło i swobodnie. Opróżniali bowiem kolejne butelki najtańszego wina produkowanego przez terenowy zakład owocowo-warzywniczy. Wino smak miało raczej podrzędny, ale w młodym wieku nie migwa się z reguły wyrafinowanych, alkoholowych gustów. Liczą się „procenty” i liczy się szumek w czubie. A ile było tych butelek? Dokładnie to powiedzieć nie mogą, do detalistów nie należą i jak się już spijają to hurtowo i z fantazją. Może więc wypili cztery „jabole”, a może i sześć? Fakt, całkowicie ululani nie byli, ale tylko tak w sam raz, na pół gazu.

Wciąż sli późnym wieczorem po ulicach Nowej Huty i na lawce przy jednym ze skwerków zobaczyli faceta. Był pijany, że aż hej, nie kontaktował zupełnie i jako taki stanowił typowego „jelenia”, którego należało bezszmerowo obrobić. Glupolami nie są i jak jest okazja sama pchająca się w ręce, to należą ją fachowo wykorzystywać

Nie namyślali się wiele. Wzięli piądzka pod ręce i zaczęli wleć w ciemne ustronie skweru. Jacyś zapóźnieni przechodnie przyglądali się z zainteresowaniem rodzajowej scenie, szybko jednak przyglądając się przestali, jako że w tym „holowaniu” nie było nic podejrzanego. Rzecz cała sugerować mogła, że troskliwi koleśki odprowadzają do domu kompana,

**Kronika sądowa**

**„Urwany film...”**

który miał to nieszczęście, że pił dalej, chociaż pić już nie powinien. Nie wszyscy przecież mają „mocne” głowy, mogące znieść ochlaj urządzonej bez żadnego umiaru...

Znaleźli się na skwerku bez żadnych przeszkód, bez przeszkód przystąpili też do dzieła. Najpierw z reki Leszka M. zdjęty został zegarek, marki „Delbano” zresztą, potem przyszła kolej na portfel. Pech chciał, że nie było w nim pieniędzy, więc chłopcy zdenerwowali się tro-

chę i przyłożyli gościowi, który nie nosi zaskórniaków. Parę kopniaczków w brzuch, parę ciosów na szcękę, trochę tarmoszenia. Nawet nie jęczał. I tak nie czuł, więc to bicie — przynajmniej — miało się całkownie z celem. W końcu zdecydowali się rozebrać piądzka do majtek. Zabrał ze sobą spodnie, zabrali kurtkę i poszli sobie. O dalszy los faceta już się nie martwili, bo to przecież powszechnie wiadomo, że zalanego człowieka zle sity i inne groźne niebezpieczeństwa się nie mają.

Na nieszczęście młokosów nimi natomiast zainteresowała się milicja, a potem i pan prokurator. Wskazano im miejsca na lawie oskarżonych, a po przeprowadzeniu przewodu ogłoszono wyrok. Ryszard R. i Tadeusz K. solidarnie zostali skazani na kary po 2 lata pozbawienia wolności i po 10 tys. zł grzywny. Jednocześnie pozbawiono skazanych praw publicznych na 2 lata. Marek P. otrzymał skierowanie do Zakładu Poprawczego (16 lat!) jednakże tytułem próby swiewston-młodzianowi wykonanie tej kary na 3 lata. Przez ten okres chłopiec będzie dozorowany przez kuratora sądowego.

A poszkodowany Leszek M.? Cóż, doszedł do spóźnionego wniosku, że minęły już czasy, gdy nocni złodziejaskowie zabierają pijanym panom jedynie portfele i zegarki. Teraz łakomią się także na spodnie, kurtki, swetry i koszule. Całe szczęście, że meszkie majtki ich jeszcze nie interesują...

J. HANDEREK

## W CO TYGODNIU ?

**KINA**

SWIT godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Koziorożec I” prod. USA, od 15 lat, następny program: godz. 15.00, 18.00 i 20.30 „Przełom Missouri” prod. USA, od 15 lat.

SWIT mała sala od 1 do 4 bm. godz. 15.00, 17.30 i 20.00 „Niewinne” prod. włoskiej, od 18 lat, od 5 do 8 bm. godz. 16.00 i 19.00 „Złoto dla zuchwałych” prod. jugosłowiańskiej, b. o.

SWIATOWID od 1 do 4 bm. godz. 16.00, 18.00 i 20.00 „Abba” prod. szwedzkiej, b. o., od 5 do 7 bm. godz. 16.00, 18.00 i 20.00 „Hop... i jest maipolud” prod. czechosłowackiej, od 12 lat, od 8 do 11 bm. godz. 15.30, 18.00 i 20.30 „King-Kong” prod. USA, od 12 lat.

SWIATOWID poranek niedzielny 4 bm. godz. 13.00 „Podróż kota w butach” prod. japońskiej, b. o.

SWIATOWID mała sala od 1 do 4 bm. godz. 15.00, 17.00 i 19.00 „Śmierć z komputera” prod. francuskiej, od 15 lat, od 5 do 7 bm. godz. 15.00, 17.00 i 19.00 „Miecz” prod. węgierskiej, od 12 lat, od 8 do 11 bm. godz. 15.00, 17.15 i 19.30 „Lokator” prod. francuskiej, od 18 lat.

SFINKS od 1 do 4 bm. godz. 16.00, 18.00 i 20.00 „Gang Olsena wpada w szal” prod. duńskiej, od 12 lat, od 5 do 7 bm. godz. 16.00, 18.00 i 20.00 „Cień lecącego ptaka” prod. czechosłowackiej, od 12 lat, od 8 do 11 bm. godz. 16.00, 18.00 i 20.00 „Rollcaster” prod. USA, od 15 lat.

**TEATR LUDOWY**

3 bm. teatr nieczynny, 4 bm. godz. 15.00 „Bajki mówią o nas”, godz. 19.00 „Stan wyjątkowy w Okrajnej”, 5 bm. teatr nieczynny, 6 i 7 bm. godz. 19.15 „Stan wyjątkowy w Okrajnej”, 8 bm. godz. 11.00 „Placówka”, 9 bm. godz. 19.15 „Miejsce akcji”.

6. II. godz. 18.00 — Otwarte szkolenie partyjne TOP nr 12 i 13 pt. „Aktualne zagadnienia polityki międzynarodowej”. Komentarz Stanisław Litwin.

8. II. godz. 18.00 — Galeria „M” — otwarte wystawy malarstwa i grafiki Joanny Bober-Barańskiej.

**DYSKUSYJNY KLUB FILMOWY „KUŹNIA”**

2. II. godz. 16.30 — Sekcja młodzieżowa — „Motyle”, film polski; godz. 18.30 — Sekcja dla dorosłych — „Gra o jabłko” prod. czechosłowackiej.

9. II. godz. 16.30 — Sekcja młodzieżowa — „Tajemniczy blondyn w czarnym buciu” prod. francuskiej; godz. 18.30 — Sekcja dla dorosłych — „Tańczący jastrząb” prod. polskiej.

1	2	3	4	5	6	7
		8				
9					10	
11	12			13	14	15
				16		
17						18
			19		20	
21	22			23		24
				26		
27					28	
				29		
30						31

**Poziomo:** 1. „bratanek” Węgra, 5. wytknięta trasa, 8. jedna z elektrod, 9. miasto, które ma swoje zagłębienie węgla brunatn., 10. żona jelenia, 11. bursztyn, 11. obawa z wielkimi oczami, 16. broń groźniejsza od luku, 17. owce ptudniowy, 18. z krateru się wylewa, 19. batog, kańczug, 21. imię żeńskie, 23. wojskowe polecenie, 27. 100, 28. imię, 29. pokój do podejmowania gości, 30. nieprzyjemny na drodze, 31. imię żeńskie.

**Pionowo:** 1. izba, 2. Władimir Ulianow, 3. hak do obracania kłoców, 4. los, położenie życiowe 5. warszawski doręczkarz, 6. jest brzegowa, autowa i b. wiele innych, 7. ostre przesilenie ekonomiczne, bankructwo, 12. imię żeńskie, 13. wyspa połączona z lądem NPD groblą, 14. ostał się chamow, 15. rdzeń do nawijania nici, 19. świt, 20. świeża wiaćomość, 21. szeroki nóż do siłkiana mięsa, 22. silnik, 24. zwierzę domowe, 25. widzenie senne, urojenie, 26. bryła, 27. wszystkie punkty leżące na powierzchni są jednakowo odległe od środka tej bryły.

Wśród czytelników, którzy do dnia 8 lutego nadśle prawidłowe rozwiązanie, rozlosowane zostaną nagrody książkowe.

**ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR 4**

**Poziomo:** 7. Krasicki, 9. rzeszot, 11. zieleń, 17. elana, 13. kasztan, 14. kleik, 15. apasz, 16. setka, 19. Faltona, 21. uszka, 23. Nogat, 24. pokłask, 27. okolica, 30. indor, 33. Atenka, 35. hotele, 36. Rumunia, 37. metys, 38. Wawel, 39. czupryna, 40. komornik.

**Pionowo:** 1. Brazylia, 2. ścieki, 3. miejsce, 4. przetak, 5. Helena, 6. straszak, 8. szewit, 10. Szamasz, 16. sanki, 17. Dygat, 18. autor, 29. esa, 22. udo, 35. optymizm, 26. linotyp, 28. Litawor, 29. celownik, 31. nominat, 32. obniżka, 34. arszyn, 35. Halama.

**NAGRODY ZA PRAWIDŁOWE ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NUMERU 3 WYLOSOWALI:**

1. Teresa Rabej, 31-666 Kraków, os. Sportowe 27/31.  
2. Irena Święteczak, 31-613 Kraków, os. Złotego Wieku 31/75.  
3. Jan Krawczyk, 31-953 Kraków, os. Uroczę 12/21.

Uwaga: nagrody wysyłamy pocztą raz w miesiącu.

**„GŁOS NOWEJ HUTY”**

Telefon Redakcji 428-99 lub przez centralę Huty im. Lenina 446-66, 498-66, 495-00 wew. 55-61. Adres Redakcji: Huta im. Lenina, bud. „S” pokój 113. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW Prasa-Książka-Ruch — Kraków.





KOSZYKARKI NIE ZWALNIAJA

# I liga już na horyzoncie

HUTNIK — ZNICZ PRUSZKÓW 75:52 (39:22) i 61:57 (39:33)

Kolejny duży krok w kierunku ekstraklasy uczyniły koszykarki Hutnika. Dwa zwycięstwa w meczach o mistrzostwo II ligi pozwoliły im utrzymać 3-punktową przewagę nad Włókniarzem Białystok, który nie miał większych trudności z pokonaniem Glinika Gorlice.

Pierwszy mecz toczył się przy zdecydowanej przewadze Hutnika. Kandydatki do ekstraklasy pokazały szybkość, pomysłowość i skuteczną koszykówkę. Rewanż był bardziej wyrównany i stał na niższym poziomie. Przez moment przeżyli kibice nawet chwile grozy. Na 2 min. przed końcem meczu Znicz objął jednopunktową prowadzenie. Do niespodzianki jednak nie doszło. Hutniczeki przypomniały sobie, że mimo wyraźnego przodownictwa w lidze nie mogą pozwolić sobie na trwonienie dorobku punktowego — rywalki nie zrezygnowały jeszcze z walki o awans — i skutecznym finiszem zapewniły sobie zwycięstwo. Najlepszą zawodniczką na parkiecie była Grzelewska. Jej koleżanki zagrały zbyt nerwowo i często zawodziły przy pewnych pozycjach rzutowych. Zważąwszy na tym niewątpliwie trudności ostatnich spotkań z Włókniarzem.

Punkty zdobyły: Kucharska 22 i 11, Juraszewska 14 i 2, Doniec 11 i 6, Grzelewska 8 i 21, Jedrzejewska 6 i 12, Kołoszka 6 i 7, Tomal 4 i 0, Czaja 2 i 2, Misiak 2 i 0.

Kolejne mecze rozegra lider w Rzeszowie z miejscowym AZS. Liczymy, że dojdzie do podziału punktów.

ZWYCIĘSKI KOSZ SZPORNY

## Sensacja w Piotrkowie

PIOTRCOVIA — HUTNIK 72:73 (34:41) i 68:66 (29:34)

...na zegarze 72:72. Gra zakończona. Do końca pozostały tylko 2 rzuty wolne za faul na Szpornie. Na hali gwizd, ogłuszający wrzask. Niesamowite emocje. Poszkodowany podchodzi do piłki, rzuca i... niestety, pierwszy niecelny. Ryk publiczności wzmagają się. Ostatnia szansa. Albo zwycięstwo Hutnika, albo dogrywka. Szporna rzuca jeszcze raz. Jeeeeee! — okrzyk radości wyrusza się z ust siedzących na ławce hutników. Publiczność milczy. Cisza. Wielka konsternacja. Jeszcze wielu kibiców nie wierzy, że ich faworyt przegrał na własnej hali.

A co było wcześniej? Na 9 sek. przed końcem Grochal rzucał 2 osobiste. Pierwszym celny. Drugi taktycznie rzucił na obroż. Odbitą piłkę złapał A. Suda i celnym rzutem wyrównał. Potem gospodarze wyrzucali piłkę z za kosza. Moce podanie przez całe boisko przechwylił jednak doskonale ustawiony Szporna. W momencie przechwyty był jednak faulowany i jednocześnie rozległ się gwizdek kończący mecz. Ponieważ Piotrcovia miała na swoim koncie ponad 10 przewinień osobistych, sędzia poddyktował 2 rzuty bez gry. Drugi zwycięski długo będą pamiętać oba zespoły.

Hutnicy w tym meczu bardzo dobrze zagraли w obronie. Drugie spotkanie było nie mniej emocjonujące. Na 2 sek. przed końcem, przy stanie 68:66 dla Piotrcovii A. Suda oddał ostatni rzut na kosz. Niestety, seria celnych rzutów tego zawodnika została przerwana. Piłka odbiła się od obręczy i przysły nadzieje na dogrywkę. Mecz miał podobny przebieg do sobotniego. W pierwszej połowie hutnicy niepodzielnie panowali na parkiecie. Po przerwie prowadzenie zmieniało się niemal po każdej akcji. W końcówce jednak sędziowie dwoma „problematycznymi werdyktami” zabrali hutnikom piłkę. Smutne to zjawisko — a niestety często w II lidze obserwowane — gdy poziom sędziowania nie dorównuje poziomowi gry, a sędziowie przy stoliku manipulują czasem w sposób daleki od uczciwego.

Punkty zdobyli: A. Suda 20 i 16, W. Klimczyk 20 i 8, Rafalski 15 i 8, Grochal 9 i 12, Jaranowski 6 i 8, Szporna 3 i 6, J. Suda 0 i 6.

Teraz przed hutnikami najcięższa próba. Na Suche Stawy przyjeżdża jutro lider tabeli, były pierwszoligowiec, Polonia Warszawa. Jeśli beniaminek urwie jeden punkt liderowi, będzie to duża niespodzianka. Ale... przecież hutnicy przyzwyczaili nas już do takich właśnie niespodzianek.

# Hutnicy zakończyli występy w PZP

W rewanżowym ćwierćfinałowym meczu o Puchar Zdobywców Pucharu w piłce ręcznej mężczyzn drużyna SC Magdeburg pokonała Hutnika Kraków 25:18 (11:9). Ponieważ pierwsze spotkanie rozegrane w Krakowie Hutnik wygrał 23:22 (14:14), więc korzystniejszą różnicą bramek do półfinałów awansowała drużyna z Magdeburga.

Porażka z mistrzem NRD nie przynosi ujmę krakowskiej drużynie. SC Magdeburg to ubiegłoroczny zdobywca Pucharu Europy. W jego szeregach występuje aktualnie aż pięciu reprezentantów NRD, a bramkarz Schmidt niewiele ma sobie równych na naszym kontynencie. Szanse na awans zaprzepaścili Hutnicy już w pierwszym spotkaniu. Na kilka minut przed końcem tego meczu prowadzili różnicą trzech bramek i mieli szansę na powiększenie przewagi. Niestety na przeszkodzie stanęli doskonale broniący Schmidt.

Jednobramkowa zaliczka przed meczem rewanżowym oyla zbyt mała by liczyć na awans.

Najwięcej bramek dla Hutnika strzelili, w Krakowie: Kozieł 9, Garpieł 6 i Kaluziński 4, a w Magdeburgu: Kaluziński 5 i Garpieł 4.

Obydwa mecze oglądał komplet publiczności. Szczególnie postawa naszych kibiców wzbudziła podziw w u kierownictwa ekipy niemieckiej i międzynarodowego obserwatora pojedynku, który po me-

czu powiedział, że tak kulturowo i spontanicznie reagująca publiczność jeszcze nie spotkał.

Z przyjemnością słuchałem tej wypowiedzi, tym bardziej, że ongiś różnie z dopingiem na Suchych Stawach bywało. Teraz należałoby by sobie życzyć, aby i w meczach ligowych kibice równie gorąco mobilizowali zawodników do lepszej gry.

Przed podopiecznymi trenera Fulary bardzo trudne pojedynki ze Śląskiem Wrocław, który mimo porażek z Grunwaldem w Poznaniu nie zrezygnował z walki o obronę tytułu mistrzowskiego. Zapowiada się więc w niedzielę i poniedziałek kolejne emocje.



Pejedyunki snajperów Hutnika z doskonałym bramkarzem Schmidtem (12) były najbardziej emocjonującymi momentami obu spotkań. Na zdjęciu strzela Garpieł (14).  
Fot. Wiesław Książek

## AWANS JUNIORÓW DO PÓŁFINAŁÓW

W ćwierćfinałach Pucharu Polski juniorów w piłce ręcznej piłkarze Hutnika pokonali AZS Białystok 23:14, Lubliniankę 17:16 oraz Pogoń II Zabrze 24:13 i zajmując pierwsze miejsce razem z Lublinianką awansowali do półfinałów.

Najwięcej bramek dla Hutnika strzelili: Koziaż 18, Skalski 15, Jaros 10, Mroczkowski 3.

## IMPREZY SPORTOWE

Siatkówka mężczyzn o mistrzostwo I ligi

Hutnik — Stal Mielec: 3. II. 79 — godz. 16.30; Hutnik — Resovia: 4. II. 79 — godz. 13.00.

Piłka ręczna mężczyzn o mistrzostwo I ligi

Hutnik — Śląsk Wrocław: 4. II. 79 — godz. 10.30; 5. II. 79 — godz. 17.00.

Koszykówka mężczyzn o mistrzostwo II ligi

Hutnik — Polonia Warszawa: 3. II. 79 — godz. 19.00; 4. II. 79 — godz. 16.00.

Wszystkie imprezy w hali Hutnika.

## ZE SPORTU SZKOLNEGO

W III Indywidualnym Turnieju Szachowym zorganizowanym przez Zarząd Dzielnicowy Szkolnego Związku Sportowego w Krakowie-Nowej Hucie z okazji 34 Rocznicy Wyzwolenia Krakowa dla młodzieży szkół średnich startowało 64 zawodników.

I m. — J. Piechowicz (Zespół Szkół Elektrycznych nr 2); II m. — K. Dzwiniel (XII LO); III m. — R. Kasperek (Zespół Szkół Techn.-Ekonom. Myślenice); IV m. — A. Janik (Zespół Szkół Mechanicznych nr 1).

## KUPON PLEBISCYTOWY „DZIESIĄTKA” NOWEJ HUTY

- 1. ....
- 2. ....
- 3. ....
- 4. ....
- 5. ....
- 6. ....
- 7. ....
- 7. ....
- 9. ....
- 10. ....

Nazwisko i imię .....

Adres .....

## DZIESIĄTKA NOWEJ HUTY

Przypominamy, że plebiscyt na 10 najlepszych — najpopularniejszych sportowców Nowej Huty w 1978 r. trwa. W ubiegłym tygodniu otrzymaliśmy pierwsze kupony od kibiców, a z dnia na dzień przychodzi ich coraz więcej. Kandydaty sportowców, którzy mają największe szanse na znalezienie się w dziesiątce przedstawiliśmy w dwóch poprzednich numerach „Głosu”.

Jednocześnie informujemy, że każdy uczestnik plebiscytu może podać dowolne kandydaty, których my nie zamieściliśmy.

Nie wystarczy grać w okularach, by mieć przewagę optyczną.

Czasem wieniec laurawy przypomina koronę cierniową.

Był doskonałym piłkarzem, specjalistą od podań... do klubu o podwyżki.

Czy każdej koncepcji przeciwnika można przeciwstawić środki antykonceptyjne?

Zawodnik wszechstronny? On tylko prezentuje szeroki repertuar fauli.

RAFAŁ

## Wagner pokonany

Trener siatkarki Legii Hubert Wagner miał przed meczem z Hutnikiem podstawy do optymizmu. Drużyna krakowska przeżywała ostatnio lekki spadek formy i nikt nie wiedział kiedy nastąpi przebudzenie. Pełni obaw czekaliśmy więc na rezultaty z Warszawy, tym bardziej, że najlepszy bombardier, nie tylko w wojsku, Wójtowicz, już wcześniej przystąpił do młodzieńcy rywalu na ligowych parkietach. Hutnicy potrafili się jednak zmobilizować i pokonali Legię 3:1, oraz Lechię 3:0.

Cały krakowski zespół grał równo i skutecznie. Wojskowi mieli duże trudności ze sforsowaniem szelonego bloku hutników oraz z odbiorem bardzo trudnej zagrywki.

Po tych meczach Hutnik nadal przewodzi ekstraklasie z 2 pkt. przewagą nad Płomieniem.



Ty weźmiesz ciężar gry na siebie — zda się mówić trener Płowiar do Marka Karbarza. Obok Bronisław Bebel.  
Fot. Jacek Welis

## KRONIKA ZEBRAŃ SPRAWOZDAWCZO-WYBORCZYCH

Ostatnio odbyły się zebrania sprawozdawczo-wyborcze w następujących kołach PTK Kombinatu: ZO, Walcowni Gorącej Blach, Zakładu Stalowniczego i ZPH w Bochni. Bardzo udane było zebranie w Pionie GI. Mechanika, na którym członkowie PTK podjęli inicjatywę zbierania przez 3 lata dobrowolnych składek 10-złotowych z przeznaczeniem uzyskanych tą drogą pieniędzy na odnowę zabudowy Krakowa. Do podjęcia tej inicjatywy Koło PTK Pionu TM wzywa całą rzeszę członków PTK Kombinatu! Prezesem Koła w TM został wybrany ponownie kol. St. Gałek.

Należy zwrócić uwagę, że nie wszystkie zaplanowane zebrania odbywają się w wyznaczonym terminie. Nie odbyły się zebrania w kołach: Wielkich Pieców, Walcowni Slabing, Walcowni Taśm, Wydz. Wlewnic, TD i HPR. Trzeba zadbać aby przebieg akcji sprawozdawczo-wyborczej był lepszy, bardziej zdyscyplinowany. I prosba do kół wydziałowych aby dokumentację zebrań przekazywały niezwłocznie do Oddziału PTK HIL.

## TURNIEJ TKKF

Komisja Rekreacji Fizycznej Kobiet TKKF Kombinatu HIL zorganizowała z okazji 30-lecia Dzielnic i Kombinatu turniej piłki siat-

kowej kobiet. Startowało 7 drużyn z 7 ognisk TKKF. Zwycięzcą turnieju zostało Ognisko Dobzyce, przed TKKF HIL i Ogniskiem „Przymat”.

## RUSZA KOLEJNA „SZKOŁKA NARCIARSKA”

W dniu 18 lutego rozpoczynają się zajęcia II turnusu „szkołki narciarskiej”, organizowanej przez Klub Narciarski PTK HIL. Przy zapisach przyjęto zasadę, że pierwszeństwo mają kandydaci nie uczestniczący w zajęciach I-go turnusu. Zapisy w Biurze Oddziału PTK HIL w terminach 6 lutego dla członków Klubu Narciarskiego nie uczestniczących w poprzednim turnusie 7 lutego dla nieuczestniczących i nie biorących udziału w poprzednim turnusie i 8 lutego dla pozostałych członków załogi Kombinatu.

## WYRÓŻNIENIE ODDZIAŁU PTK HIL

Z okazji 34 rocznicy wyzwolenia Katowice Oddział PTK „Górnik” przy Kopalni „Wujek” w Katowicach zorganizował uroczystą akademię, na której przyznał naszemu Oddziałowi PTK Kombinatu HIL Odnagę Honorową „Zasłużony dla Oddziału PTK „Górnik” przy Kopalni Wujek”. Odnagę odebrał zast. kierownika Biura Oddz. PTK HIL kol. Zygmunt Matuszewski.

## TURYSTYKA I REKREACJA

### DEKORACJA ZASŁUŻONYCH DZIAŁACZY TKKF HIL

Jak już informowaliśmy, w dniu 24 stycznia odbyło się uroczyste plenum TKKF ZSMP Kombinatu HIL, poświęcone podsumowaniu dorobku 20 lat działalności TKKF w służbie załogi. Z tej okazji grono działaczy udekorowane zostało odznaczeniami. Odznakę „Zasłużony Działacz ZZH” otrzymali: Wł. Przepolski, St. Kromka, H. Nosałski i R. Pyrczak. Odznakę „Zasłużony dla ZSMP” otrzymali E. Grzywnowicz, H. Juda, L. Kumpicka, M. Sadowski, T. Słysz i H. Medrecki. Złotą Odznaką ZG TKKF zostali udekorowani: E. Cisowski, B. Szkułnik, K. Miniur, Wł. Sańka, R. Jasiński, T. Kowalczyk. Srebrną Odznakę ZG TKKF otrzymali: K. Chrzbanowski, J. Szewczyk, M. Dziobek, A. Gawor, T. Słysz, St. Czystański, B. Biernat. Honorową Odznakę ZW TKKF zostali wyróżnieni: L. Kumpicka, J. Plańka, K. Romanek, O. Turyna, J. Gądek, J. Madej,

M. Krzywda, E. Wypart, W. Lipczyński i W. Ostrowski.

Gratulujemy serdecznie tych wyróżnień! W trakcie dyskusji omówiono przebieg zakładowych spartakiad, oceniono działalność TKKF prowadzoną dla załogi HIL. Dorobek jest bardzo duży, a to przede wszystkim zasługa zaangażowanego, oddanego aktywu. TKKF korzysta z pomocy swych dwóch możnych „patronów” — Zw. Rady Kombinatu i ZF ZSMP. Pomoc i zainteresowanie nie są jednak dostateczne, w wielu przypadkach działacze pozostawieni są sami. Zabierając głos w dyskusji przewodniczący ZF ZSMP Kazimierz Miniur i wiceprezes ZRK Józef Zdradzisz dziękowali aktywowi TKKF za ofiarną pracę i obiecali przyjście z większą pomocą.

### KONKURS KRONIK KÓŁ, KOMISJI I KLUBÓW PTK

Zapowiedziany już wcześniej Konkurs Kronik Kół, Komisji i Klubów PTK, organizowany z okazji obchodów 25-lecia Oddziału PTK HIL, stał się faktem. Prosimy zatem o składanie w Biurze Oddziału PTK HIL u kol. Zygmunta Matuszewskiego kronik. Termin: od poniedziałku 5 bm do 15 bm. Najlepsze kroniki zostaną wyróżnione i nagrodzone, a wręczenie cennych nagród odbędzie się podczas Walnego Zjazdu Oddziału PTK HIL.